Opłata pocztowa uiszczona gotówką. Cena egz. 15 groszy.

GŁOS NARODU

PONIEDZIAŁEK

1. CZERWCA 1925.

NR. 126. — ROK XXXII.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA: KRAKÓW, UL. ŚW. KRZYŻA 11.
KONTO CZEKOWE P. K. O. WARSZAWA: 140.055. — KONTO CZEKOWE P. K. O. KRAKOW: 401.099.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszen.	Na całym obsz. Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Za granicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludow.
Miesięcznie . . .	3·60 zł.	3·30 zł.	4·00 zł.	7·00 zł.	3·60 zł.

REDAKCJA TELEFON NR. 190. — ADMINISTRACJA TELEFON NR. 3344. — DRUKARNIA TELEFONY NR.: 3344 i 4406.

Zesłanie Ducha Świętego.

W nieprzebranej skarbnicy twórczych myśli, którą jest księga życia zwana Biblją, uderz podwójny symbol expiacji i pojednania na początku i na końcu. Nadużycie drzewa wiadomości złego i dobrego okupione zostało szubienicą drzewa krzyżowego, do którego przygwożdżono cierpienie ludzkie podniesione do potęgi bóstwa; — materjalna budowa djabelskiej czy babelskiej wieży pychy ludzkiej buntowniczo obwarowanej od Boga, po klęsce potopu, sprowadziła karę pomięszania języków, a żywy kościół miłości i pokory złożony z Matki Ukrzyżowanego i Jego skromnych dwunastu ujrzał odwrócenie odwiecznej kary, zamienionej na łaskę i błogosławieństwo powszechnej komunji z ludzkością.

Obdarzeni darami Ducha Świętego, Apostołowie, idąc na cały świat, zaczęli rozumieć, nawracać, a nie ujarzmiać wszystkie narody. Zamiast narzucać im tyranję jednej modły i jednej mowy, sami rozszerzyli swe serca i umysły i stali się krzewicielami powszechnego braterstwa. Pobudzili wszędzie twórczość. Bo katolicyzm to kommunja — nie kommunizm.

Dary języków Ducha Świętego, których Liga Narodów próżno szuka, dary Parakleta, których polski kraj tak łaknie, to nie kaleczenie niezrozumiałej mowy ducha każdego obcego narodu, to nie prawowanie się z jego genjuszem, ale zrozumienie intuicyjne wszystkich ofiarnych znojów jego przeszłości i wszystkich jego twórczych aspiracyj — zrozumienie odrębności każdego organizmu narodowego i państwowego tworu i znalezienia wspólnej wszystkim serdecznej mowy. Rozjaśnienie ciemności, godzenie sprzeczności, rozplątywanie odwiecznie gniotących węzłów, możliwe jest zawsze, ale na innym wyższym planie, w dziedzinie miłości.

Polski naród przez blisko półtora wieku lat niewoli dźwignięty z błędów przeszłości i przemieniony Messjanizmem, gotów był zawsze resztkę krwi z ran otwartych wysączyć za innych: „za waszą i naszą wolność!"

Internacjonalizmu nas uczyć nie potrzeba.

Bo też pyrodzony a wymodłony **patrjotyzm był kluczem do tajników innych narodów,** a nie pusty, wymędrkowany przez fałszywych proroków uniwersalizm. Zacietrzewienie bezpłodnej pychy w błędnej, a niepoprawnej orjentacji politycznej transponuje się równie szkodliwie w błędnem filozofowaniu. Tylko patrjotyzm wyrosły na rodzimej glebie, mający siłę nie dającego się wykorzenić przywiązania do ojczyzny, a przyjmujący wszystkie ożywcze tchnienia katolicyzmu z Zachodu, pozwolił Polsce przetrwać jako naród, zmartwychwstać jako państwo i szukać swego miejsca jako mocarstwo.

Więc teraz po Męce i Zmartwychwstaniu czas na wiosenne zesłanie ognistych języków Pocieszyciela! Jakimże będzie cud ocknienia polskiego narodu, który pozwoli mu zrozumieć zwięzłą mowę uchronionej od rozkładu i parafjami całemi wracającej do wiary ojców Anglji? Albo westchnienia rachunku sumienia zakażonej po-rewolucyjnym antyklerykalizmem Francji? Wreszcie „Magnificat" Włochów obudzonych do godności narodowej spadkobierców Romy i zwyciężających znów pod znakiem Krzyża?

Przez szereg ciężkich lat zapoczątkowanej państwowości, **Polska wypowiedziała się dostatecznie przeciwko socjalizmowi,** włóczącemu za sobą logiczną konsekwencję: komunizmu.

Polska cierpiała jeno gwałt, gdy słaba jeszcze i chwiejna, jak Łazarz zaledwie uwolniony z owijaków śmierci, śledziła bezsilne niecne targnięcie się na wszystko, co było święte w jej przeszłości, nawet na koronę Orła Białego jej sztandaru! nawet na zasady honoru w jej wojsku!

Ale wstręt jej do podstępnych knowań zachwalających sproszkowanie całego kulturalnego społeczeństwa, objawił się w instynktownej odporności na zakusy zewnętrznych wrogów i wewnętrznych zdrajców. Po cudzie nad Wisłą, cud wzdłuż Wisły! Polska, którą przez tysiąc lat chrześcijaństwa posilały czyste i święte Sakramenta Komunji, brzydzi się komunizmem.

Ojczyzna nasza przechodzi okres skupienia, odbywa swe wigilje. Przed wzięciem udziału w budzącym się wielkim i twórczym ruchu katolickiego odrodzenia, Polska musi zrobić porządek ze swą dotychczasową demokracją. Wytworzyć się musi **nowe pojęcie demokracji** ciągnącej społeczeństwo nie na dół, lecz do góry, — zastępującej chciwość niskich apetytów głodem urzeczywistnienia duchowych Ideałów; a więc moralności trwałych ognisk rodzinnych zamiast rozwodów oficjalnego spółkowania, patrjotyzmu zamiast partyjności, współzawodnictwa w dobrem zamiast zazdrosnej zawiści do wszystkiego, co góruje, miłości rodzaju ludzkiego zamiast nienawiści klasowej, odblasku suwerenności indywidualnej zamiast niewolniczego znarkotyzowania, uszanowania fachowej pracy zamiast kultu niekompetencji i nieodpowiedzialności, heroizmu zamiast egoizmu, wytwarzania moralnej elity zamiast umysłowego proletarjatu.

Nawet szalbierczy uwodziciele ludów, którzy troszcząc się jeno o własne powodzenie, stosują wszędzie zasadę: „mundus vult decipi ergo decipiatur" i wszelkie ideały nazywają mrzonkami, nieraz na schyłku karjery spostrzegają, że tylko życie tych ludzi było coś warte, którzy w te „złudy" wierzyli, tym — Ideałom służyli.

Gdyby nieszczęsne i zbałamucone pokolenie nie zdobyło się na hasło: „tempus est nos iam de somnio surgere!" — wówczas Bóg, który nawet z głazów umie sobie pobudzić czcicieli, sprawi, że kamienie Krakowa, Rynku, Skałki i Wawelu, w zastępstwie ludzi wyznawać go będą i potężne echa przeszłości zabrzmią religijną inwokacją: „Veni Creator Spiritus — et renovabis faciem Poloniae!"

Franciszek-Xawery Pusłowski.

Treść numeru:

Tekst noty Francji i Anglji do Niemiec.

Londyn. (AW.). Gazety angielskie podają tekst noty, którą rząd francuski i angielski wystosują do rządu niemieckiego. Nota obejmuje następujące punkty:

1) Rozwiązanie niektórych oddziałów ministerstwa obrony krajowej, które pełnią funkcje sztabu generalnego.

2) Ograniczenie ilości wyższych oficerów sztabowych odpowiednio do normalnej liczby armji niemieckiej.

3) Rozwiązanie oddziałów pomocniczych wcielonych do reichswehry.

4) Odwołanie zarządzeń zmierzających do powiększenia oddziałów reichswehry.

5) Rozwiązanie tajnych organizacyj o charakterze wojskowym, oraz zakaz ćwiczeń wojskowych na uniwersytetach.

6) Wydanie wszystkich dokumentów, dotyczących mobilizacji i planów operacyjnych.

7) Częściowe zdemobilizowanie policji.

8) Zniszczenie urządzeń, przeznaczonych dla ciężkiej artylerji.

9) Zniszczenie fabryk wojskowych oraz ograniczenie produkcji materjałów wojennych i częściowe zniesienie fabryk Kruppa i Deutsche Werke.

10) Wydanie składowych części broni wyrabianych w fabrykach amunicyjnych.

11) Zniesienie pewnych linji kolejowych wybudowanych specjalnie dla celów strategicznych.

12) Przestrzeganie zakazu przywozu broni do Niemiec.

Anglja przyznaje słuszność tezie francuskiej.

Paryż. (PAT.). Ambasador angielski wręczył na „Quai d'Orsay notę **dotyczącą projektu odpowiedzi francuskiej na propozycje niemieckie w sprawie paktu bezpieczeństwa.** Miarodajne koła tutejsze oświadczają, iż odpowiedź angielska przyznaje **całkowitą słuszność tezie francuskiej w zasadniczych punktach.** Jednakże Anglja **domaga się pewnych wyjaśnień dotyczących traktatów arbitrażowych, które mają być uzupełnieniem paktu celem zabezpieczenia pokoju w innych państwach Europy.**

Nowa kampanja gdańska przeciw Polsce.

Kampanja prasy gdańskiej przeciw podwyżce taryfy celnej. — Demagogiczne i bezczelne insynuacje senatu gdańskiego.

Gdańsk. (PAT.). Podjęta przed kilku dniami przez prasę gdańską kampanja **przeciwko ostatniej podwyżce polskiej taryfy celnej zatacza coraz większe rozmiary i przybiera charakter wręcz demagogiczny.** Pomijając milczeniem fakt, że podwyżka ta niemal wyłącznie dotyczy **przedmiotów luksusowych,** prasa gdańska wywiera silną presję na senat, **aby** zmusić **go do wystąpienia przy pomocy wszelkich środków, jakie ma do dyspozycji, przeciw zarządzeniom polskim.**

Organ centrum „Danziger Volksblatt" **ucieka się nawet do groźby,** wskazując senatowi niebezpieczeństwa, jakie mogą wyniknąć na tem tle i maluje nawet niebezpieczeństwo zakłócenia spokoju publicznego(!), przyczem wyraża przekonanie, że **senat gdański nie będzie tolerował(!) tego rodzaju jednostronnych zarządzeń polskich. Zdaniem organu centrowego, Gdańsk musi być wyzwolony z polskiej obręczy celnej, albo trzeba doprowadzić do tego, by wszystkie zmiany taryfy celnej mogły być dokonane tylko za zgodą kilku państw(?)**

Do kampanji tej, podjętej przeciwko Polsce przez prasę, przyłączył się wczoraj również

SENAT GDAŃSKI,

który w oficjalnym komunikacie, rozesłanym do dzienników, podkreśla, że **zarządzenia polskiej administracji celnej zaskoczyły senat i życie gospodarcze gdańskie,** oraz zarzuca rządowi polskiemu, że **nie zakomunikował mu o swym zamiarze** w celu dania mu możności wypowiedzenia się w tej sprawie. Komunikat ten obliczony jest widocznie **na wywołanie wśród ludności wzburzenia i nastroju wrogiego Polsce,** albowiem, mimo przyznania, że chodzi tu przeważnie o produkty, zdaniem rządu polskiego, luksusowe, lub też o takie, których dostarczyć może produkcja krajowa komunikat senatu oświadcza w następnem, **obliczonem na demagogiczny efekt zdaniu, że podwyżka taryfy celnej wywoła fatalne rezultaty,** które ujawnią się w podwyżce cen we wszystkich dziedzinach, czego następstwem musi być ogólna podwyżka zarobków.

W końcu komunikat senatu czyni pod adresem rządu polskiego **niesmaczne insynuacje,** oświadczając, że rząd polski chce w ten sposób w związku z toczącemi się obecnie w Berlinie rokowaniami handlowemi polskoniemieckiemi **mieć w swojem ręku stawki maksymalne, aby, wzamian za ich obniżenie, wytargować później od Niemiec rozmaite ustępstwa(?)**

Ile Gdańsk zyskał przy Polsce?

Warszawa. (Tel. wł.) Według urzędowej statystyki gdańskiej, tyczącej się ruchu portowego, w latach najkorzystniejszych dla handlu zagranicznego Gdańska przed wojną 1912, 1913 **ogółem przypłynęło i odpłynęło 11.656 okrętów,** zawierających ładunek około 3.8 milj. tonn. W latach zaś powojennych, od czasu kiedy polski handel zamorski bierze udział w obrotach Gdańska, odnośne cyfry wynoszą (na rok 1923 i 1924) — **12.428 okrętów z ładunkiem 6.7 miljonów tonn.**

Widzimy więc, że ilość statków zwiększyła się **o 10.7 proc. w latach powojennych,** zaś ilość tonażu **wzrosła w tychsamych latach o 81 proc.**

Cyfry te świadczą **o większej frekwencji statków znaczniejszych rozmiarów,** t. j. zaoceanicznych, kiedy przed wojną Gdańsk nawiedzały okręty przeważnie małe o znaczeniu lokalnem. Również zakres stosunków handlowych Gdańska **zwiększył się w okresie współżycia gospodarczego z Polską, co widać ze zwiększonej frekwencji statków krajów odległejszych,** zwłaszcza francuskich, amerykańskich, a nawet japońskich.

Nie dać nic Gdańskowi!

Gdańsk. (AW.) Rokowania polsko-gdańskie prowadzone ostatnio w Warszawie w sprawie podziału dochodów celnych, oraz **ceł wywozowych zostały na razie przerwane.** Dalszy ciąg rokowań wznowiony będzie w Gdańsku w ciągu 10 dni. Rokowania w sprawie ceł wywozowych **idą pomyślnie,** a postulaty wolnego miasta **tem łatwiej zostaną spełnione,** że dzięki zabiegom polskich sfer gospodarczych komitet ekonomiczny **postanowił znieść wogóle cła wywozowe na cały szereg produktów, specjalnie interesujących Gdańsk.**

Projekt nowej konstytucji włoskiej.

Rzym. (PAT.). Komisja 18-tu, której polecono wypracowanie reformy konstytucji, przygotowała już **projekt ustawy o korporatywnym ustroju państwa i przedłożyła go prezydentowi izby.** Projekt dzieli obywateli włoskich na trzy wielkie grupy zawodowe, a mianowicie: **rolniczą, przemysłowo-handlową i zawodów umysłowych i naukowych.**

Komisja odrzuciła projekt utworzenia trzeciego zgromadzenia narodowego obok senatu i Izby. Wzamian za to przedstawiciele związków będą **zasiadali w senacie oraz będą tworzyć połowę Izby Deputowanych.**

Pozatem projekt zawiera postanowienie wedle którego rząd w nagłych wypadkach **głosowania o votum ufności będzie mógł odroczyć** głosowanie o 48 godzin.

FASZYSTACJA ORGANÓW PAŃSTWOWYCH.

Rzym. (PAT.). Prasa ogłasza tekst projektu ustawy, złożonego w Izbie przez ministra sprawiedliwości Rocce. Ustawa zmierza do **udzielenia rządowi większej swobody, w sprawie zwalniania funkcjonarjuszy cywilnych i wojskowych, wszystkich stopni, którzy przy wykonywaniu swojego urzędu stają w sprzeczności z ogólnemi dyrektywami rządu.**

Komentarze półoficjalnej prasy dają wyraźnie do zrozumienia, że **ustawa zmierza do faszystyzacji organów państwowych.** Prasa umiarkowana, jak np. „Tribuna" odnosi się **wrogo do tej ustawy obawiając się arbitralnego jej stosowania.**

Z powodu odznaczenia Stefana Żeromskiego wstęgą orderu „Odrodzenia Polski".

P. minister oświaty Grabski w sprawozdaniu swem o zbrodni w gimnazjum im. Lelewela w Wilnie, na Sejmowej Komisji Oświatowej podał do wiadomości ogółu zastraszający iście przejaw, że oto istnieją jakieś tajne związki młodzieży z hasłem wyzwolenia od rodziny, Boga, honoru, a w miejsce tego... stawiające używanie życia. Zresztą zbrodnia wileńska nie jest odosobniona, bo raz wraz czytamy o samobójstwach młodzieży, wiemy, choć może nawet mniej to rozgłaszamy, o jej demoralizacji.

W analizie przyczyn tego przerażającego dla narodu zjawiska, jak również w programie sanacji — w odniesieniu do działalności samego Ministerstwa W. R. i O. P.—zapowiedział p. minister jedynie zmianę dotychczasowego systemu papierowego na osobiste stykanie się ministra i władz ze szkołami i społeczeństwem, ale natomiast nie wspomniał ani słowem o obowiązku Ministerstwa — piętnowania w dojrzałem społeczeństwie tego wszystkiego, co niweczy wychowawczą działalność szkoły.

Lekceważenie tego obowiązku przez Min. W. R. i O. P. nigdy może jeszcze nie przybrało tak zastraszających form, jak to ma miejsce z wyróżnieniem przez Ministerstwo literackiej działalności St. Żeromskiego, któremu Ministerstwo przyznało niedawno nagrodę literacką, obecnie zaś **nie zaprotestowało przeciw najwyższemu odznaczeniu tego pisarza** w dniu 3 maja b. r., kiedy to on jeden jedyny na cały naród otrzymał w dniu tym wstęgę orderu „Odrodzenia Polski".

Czytając te słowa, niejeden zapewne zdziwi się: jakżeż to — wszak Żeromski, to obok Reymonta najgłośniejszy pisarz w Polsce, znakomity talent. Owszem, nikt temu zaprzeczyć nie próbuje, ale to nie są jeszcze tytuły do nagród, przyznawanych przez Ministerstwo i przez Rząd. Albowiem dla Ministerstwa W. R. i O. P. jeżeli nie chce, aby w społeczeństwie powtarzały się zbrodnie wileńskie, — nie rozgłos i talent, ale właśnie to zdrowie fizyczne, moralne i umysłowe, które p. Grabski zamierza szerzyć w szkołach i w społeczeństwie, jako główny warunek bytu narodu, — owoż to zdrowie właśnie musi być dla Ministerstwa sprawdzianem wartości pisarza i obywatela. Tymczasem oto uczeń szóstej, siódmej, czy ósmej klasy szkoły średniej, a może nawet i młodszy, otwarłszy „Przedwiośnie" Żeromskiego (bo wszak dzieło laureata Min. i Rządu czytać z obowiązku powinien i czytać je będzie, choćby mu to nawet wzbroniono), znajduje w niem zamiast zdrowia i czystości ciała i ducha **gloryfikację rozpusty moralnej i fizycznej.** Rozpustnikami bowiem moralnymi i fizycznymi są i uwodziciel cudzej narzeczonej Baryka i p. Laura Kościeniecka, zdradzająca cynicznie narzeczonego. **Nie o to jednak idzie**, bo wolno jest autorowi odtwarzać w powieści wszelakie zło, ale o **aprobatę i pochwałę, jakiej haniebie dwojga tych ludzi udziela laureat Ministerstwa i Rządu — Żeromski.** On to bowiem, jakgdyby obawiając się, aby postępek p. Laury i Baryki **nie spotkał się z naganą i potępieniem** jakiejś **kobiety czy mężczyzny, respektujących** godność ludzką i katolicką etykę, — stosuje w „Przedwiośniu" niezwykłą i niewskazaną nawet w powieściach formę „przypisku od autora", w którym, podniósłszy uprzednio w samej powieści wiarołomstwo do rzędu „czystego szczęścia", nazywa następnie to, „co się dokonało w zamkniętym na klucz pokoju p. Laury" „najistotniejszym, najzdrowszym, najtęższym obrazem z „Przedwiośnia" i boleje gorzko, że „pruderja czytelnika (czki)", który (a) zresztą a priori jest według Żeromskiego „niezdrowy, zepsuty i pełen cynizmu", pozbawia autora możności wprowadzenia do dzieła **„najniezbędniejszej części swego pomysłu" i „zdrowej, tryskającej życiem jego treści".** („Przedwiośnie" str. 224, 5).

Powyższe słowa, jako osobisty pogląd, kto wie — może najpoczytniejszego pisarza w Polsce, są tak strasznem niebezpieczeństwem dla zdrowia i duszy narodu i młodzieży, że niema dość rozpaczliwych słów, któremi by należało je piętnować. Albowiem słowa p. ministra Grabskiego o zdrowiu fizycznem, moralnem i umysłowem nierychło dotrą do młodzieży, ale natomiast te Żeromskiego czytają i czytać będą wszyscy, a przecież nikt nie zaprzeczy, że są **one gotowym programem dla owych tajnych związków młodzieży z hasłem użycia i rozpusty**, programem nadto przez Min. W. R. i O. P. pośrednio aprobowanym, jeżeli autor ich otrzymuje najpierw nagrodę Ministerstwa, a ostatnio najwyższe odznaczenie narodowe. Pierwsze, zależne wyłącznie od Min. W. R. i O. P., nie powinno było wogóle mieć miejsca, przeciw drugiemu zaś, jeśliby zostało dokonane wbrew woli Ministerstwa, należało z tytułu najwyższej pieczy nad zdrowiem ducha narodowego i moralności publicznej zaprotestować tak, aby protest był słyszany przez wszystkich.

Nie wolno bowiem Ministerstwu W. R. i O. P. wyróżniać wielkich nawet **talentów, jeżeli one sieją zgniliznę moralną, nie wolno w Polsce wstęgi orderu „Odrodzenia" dawać ludziom, którzy gloryfikują ruinę i poróbstwo**, drwią z etyki i uczciwości, głoszą kult wolnej miłości.

I dlatego to do programu sanacji szkolnictwa i wychowania trzeba również włączyć nakaz, aby Ministerstwo W. R. i O. P. nietylko w obrębie szkolnictwa, ale także gdy występuje jako najwyższa państwowa strażnica oświaty i kultury narodu, w sądach swych o ludziach i czynach uwzględniało przedewszystkiem ich stosunek do chrześcijańskiej etyki i protestowało rozgłośnie przeciw naruszaniu jej praw. Wtedy bowiem dopiero wytworzy się zdrowa opinja publiczna i wtedy umożliwi się nauczycielstwu wypełnienie tego posłannictwa, o którem mu tak często mówi Ministerstwo.

Jeśliby zaś Ministerstwo i w przyszłości miało nagradzać tych, co szerzą zepsucie moralne, jak się to stało obecnie, — to na nic się nie zdadzą mądre plany reform i na marne pójdzie praca nauczycielska.

Dr. Tadeusz Mendrys, poseł na Sejm.

„Antysemityzm" i wypieranie.

Żydzi będą czytać „Rzeczpospolitą".

Taką obietnicę daje red. Kaz. Smogorzewskiemu żydowski „Pierrot" z „Naszego Przeglądu". Żydzi wyczytali bowiem w „Rzeczypospolitej" bardzo miłą wiadomość. P. Smogorzewski napisał z okazji przyjazdu p. S. Wolffa, że dzisiejsza „Rzeczpospolita" nie jest pismem antysemickiem i dodał:

„Jesteśmy zdania, że z mniejszością żydowską porozumieć się o tyle łatwiej, że niema podstaw do żydowskiej irredenty. Słowem pragniemy porozumienia".

Nie o irredentę przecież chodzi w kwestji żydowskiej, choć i o tem nie należy zapominać, że dotąd żydzi stale zwalczali nasze zabiegi i walki o obecne granice państwa i niewiadomo jeszcze, czy się z temi granicami pogodzili. A żydowstwo międzynarodowe znajduje się dotąd w pierwszym szeregu naszych wrogów. Chodzi o co innego: o polskość naszych miast, a ponieważ miasta te są warsztatami naszej kultury — przeto i o całość polskiej kultury. Chodzi, ściślej mówiąc: o odebranie żydom monopolu w handlu i przewagi w przemyśle i w zawodach wolnych. Od tego programu Polacy nie odstąpią, a żydzi nazywają ten właśnie program antysemityzmem. „Nasz Przegląd" pisze, że uwzględnienie żydowskich postulatów narodowo-kulturalnych byłoby drobną tylko koncesją, jeśli nadal się będzie rozwijał proces wypierania żydów z placówek gospodarczych".

Niestety daleko jesteśmy jeszcze od „wypierania" żydów. Co miesiąc przecież podajemy spis domów, które w Krakowie przechodzą z rąk polskich w posiadanie żydów. A tosamo zjawisko widzimy we wszystkich miastach. — Ale żydzi nawet obowiązek płacenia podatków podciągają pod „wypieranie", a dążenie społeczeństwa polskiego do utrzymania placówek gospodarczych nazywają najczarniejszym, zoologicznym „antysemityzmem". Otóż wyznawcami takiego „antysemityzmu" są niemal wszyscy Polacy..., zapewne i redaktorzy „Rzeczypospolitej"!

„Uwaga red. Smogorzewskiego, iż „Rzeczpospolita" nie jest antysemicką, harmonizuje dobrze z podpisem p. Adama Kempnera na tej samej stronicy pisma. Ale wierzymy, że raczej p. Kempner stanie się chrześcijaninem, niż pan Smogorzewski pogodzi się z „Naszem Przeglądem"...

Roczniki katolickie ks. Cieszyńskiego.

(KS. NIKODEM CIESZYŃSKI: „Roczniki Katolickie", rok III, (z ilustracjami). Poznań 1925. stron XIX i 544).

Czytelnicy pierwszych dwóch lat „Roczników Katolickich" zdziwieni byli w pierwszym kwartale b. r., czemu one nie ukazują się za r. 1924. Nareszcie około 1 kwietnia dowiedzieli się, że nie wina w tem autora pracowitego, jeno okoliczności odeń niezależnych, a zwłaszcza strajku drukarskiego. Treść w III. roku, jak i w poprzednich, obfita, a skrzętnie zebrana, wynagradza opóźnienie, a nadto zawiera nowość: liczne ilustracje. Jak sz. autor zadanie swe pojmuje, dowodzi zapoznanie się jego z językami serbskim i hiszpańskim, by mieć źródła z pierwszej ręki. Z radością widzimy, że trzy rozdziały poświęcono misjom zagranicznym, a będziemy bardziej wdzięczni, gdy ta część „Roczników" będzie w przyszłości większą.

Z umysłu nie streszczamy dzieła, żeby tembardziej zachęcić do odczytania i odniesienia stąd i ogromnego pożytku i prawdziwej przyjemności. Mimoto nie możemy się powstrzymać, by nie podnieść kilku szczegółów tam napotkanych, z których dla nas ogromna płynie nauka i to zawstydzająca. I tak dowiadujemy się, że w Stanach Zjednoczonych zrzeszenia aktorów katolickich dbają, by i wśród wędrówek artystycznych nie opuszczali w niedzielę Mszy św., kiedy tymczasem u nas urządza się nieraz wycieczki w święta bez troski o zachowanie II. przykazania kościelnego.

W Holandji przeważnie protestanckiej (trzecia część ludności zaledwie jest katolicka), której ilość mieszkańców wynosi tylko blisko czwartą część ludności naszej Rzeczypospolitej, jest 11 domów rekolekcyjnych, w których szósta część tamecznych katolików zwykła się co roku na kilka dni zamykać, by zdać sobie sprawę ze stanu własnej duszy i nakreślić program życia i pracy na przyszłość. I kiedy w onym programie domagano się dawniej słuchania Mszy św. w niedziele i święta, to dziś wobec 8-godzinnego dnia pracy stawia się **żądanie codziennego bywania na Ofierze bezkrwawej.**

Stosunkom polskim poświęcono, jak słuszno, aż dwanaście rozdziałów, chociaż, jak autor powiada: „nie łatwą to rzeczą pisać o ruchu katolickim w Polsce... głównie dlatego, że gdy u innych narodów mówi się o rzeczach wyrazistych... Moc w Polsce ludzi, którzy nie są ani zimni, ani gorący". I dlatego jest to raj kompromisów, w których najwięcej traci właśnie katolicyzm, usypiający się ogólnikami, że „Polonia semper fidelis", że lud polski jest tak katolicki, iż chłopami polskimi zapełnione będzie niebo... wogóle, że jakoś to będzie". Przytaczamy te uwagi sz. autora naumyślnie, gdyż czasby raz nad niemi głęboko się zastanowić.

W tym dziale „Roczników" zamieszczono wspomnienie obszerne, pełne gorącego uczucia o ś. p. Biskupie Pelczarze, gdzie należy tylko sprostować, iż nie był synem chłopa, jeno pochodził z rodziny małomieszczańskiej w Korczynie. Jeszcze kilka małych poprawek. Kard Frühwirth nie był arcybiskupem monachijskim, jeno nuncjuszem w Bawarji. Osławiony Combes był klerykiem, ale nie księdzem. Ludwik De La Puente (zwany z łacińska: Da Ponte), znany i ceniony pisarz ascetyczny, nie jest beatyfikowanym. Autor (nie sam jeden w Polsce) używa mylnie wyrazu „zesłany" miasto „zasłany" (posłany na wygnanie); odzwyczaja się, ale jeszcze nie zupełnie, od pisania słowa „przecież" w tem znaczeniu, jakie ma zawsze wyraz „doch" w języku niemieckim; ale co najgorsza, że bezwiednie stosuje się do ukazu Mikołaja I., co schizmę rosyjską kazał nazywać prawosławiem, a to jest bałamutnem, gdyż bezpodstawnem. Jakoż prawosławny jest to samo, co prawowierny, wobec czego prawosławnymi są chyba katolicy, a nie schizmatycy. Wiemy, że dużo jeszcze wody upłynie, zanim dziennikarze piszący o rzeczach katolickich, przestaną tego wyrazu niewłaściwie używać, podobnie, jak mylnem jest nazywanie wielkiej rewolucji kościelnej reformacją, ale pisarze katoliccy winni tu dawać dobry przykład.

Serdeczne „Bóg zapłać" sz. autorowi za jego żmudną, a wytrwałą pracę, oraz życzenie coraz większego w niej sztabu pomocniczego, a w społeczeństwie naszem pragniemy mieć coraz więcej czytelników „Roczników Katolickich". **M. B.**

O czem piszą inni?...

Niski poziom oświadczeń klubu Pracy i p. Thugutta. — „Wyzwolenie" wzywa secesjonistów do złożenia mandatów. — Niegroźna opozycja N. P. R. — Przyjazd parlamentarzystów angielskich. — Znaczenie walk w Marokku.

Surowo oceniają dzienniki deklarację klubu Pracy. „Czas" nazywa ją demagogicznym atakiem, „Kurjer Polski" widzi w niej objaw walki konkurencyjnej z innemi stronnictwami, „z pozostawieniem na boku względów na interes państwa". Również oświadczenie p. Thugutta, który po dymisji stał się bardzo rozmownym, nie robi poważnego wrażenia.

„Z oświadczenia tego — pisze „Dzień Polski" —

„wynika jedno: p. Thugutt jest bardzo wysokiego mniemania o sobie. On tylko chciał dobrze, inni natomiast — przypuszczać należy, że p. Thugutt ma na myśli członków gabinetu — wysilali całą swą inteligencję jedynie w tym kierunku, żeby uniemożliwić p. Thuguttowi realizację jego projektów sanacyjnych. Jest to więc nowy akt oskarżenia pod adresem gabinetu, którego p. Thugutt przez szereg miesięcy był członkiem i wice-premjerem".

Niektóre pisma lewicowe spodziewają się, że w związku z tą dymisją skonsoliduje się i wzmocni lewica.

„Lewica — pisze „Kurjer Lwowski" — jest dziś rozbita i bezsilna. Zdaje się jednak, że doszła już do dna swej niedoli i że może moment obecny to ponowne wkroczenie na drogę ku szczytowi. W tym celu niezbędnem jest ponowne skonsolidowanie wewnętrzne poszczególnych stronnictw lewicowych i całego obozu demokratycznego jako całości".

Również „Kurjer Poranny" nawołuje lewicę do zespolenia sił. Prezydjum „Wyzwolenia" jednak właśnie ten moment uważa za odpowiedni, by wezwać do złożenia mandatów wszystkich posłów, którzy z „Wyzwolenia" wystąpili. Otrzymali te wezwania zarówno „N. P. Ch-owcy", jak członkowie „Klubu Pracy", nie wyłączając p. Thugutta.

P. Thugutt z wielkim hałasem opuścił gabinet ministrów, lecz nie był tam takim filarem, iżby jego ustąpienie miało spowodować upadek rządu. Należy się spodziewać, że epizod z p. Thuguttem będzie szybko zlikwidowany. Wprawdzie obok klubu Pracy również N. P. R. wypowiedziała się przeciw rządowi, ale „Rzeczpospolita" spodziewa się, że

„Klub N. P. R. postara się o wytargowanie jakiejś teki dla któregoś z swoich protegowanych. Opozycja więc nie będzie tak groźną, jakby się narazie zdawało.

Mimo więc kolportowanych uporczywie pogłosek o zachwianiu się ministrów Ratajskiego i Żychlińskiego, można mieć nadzieję, że przesilenie gabinetowe nie nastąpi".

Obok p. L. Wolffa gościmy jeszcze 9-ciu parlamentarzystów angielskich. Chcą oni zapoznać się dokładnie z Polską. Wizyta gości z Albionu jest ważnem wydarzeniem.

„Jest dla nas — czytamy w powitalnym artykule „Kurjera Polskiego" — sprawą pierwszorzędnej wagi, ażeby przedstawiciele angielskiego społeczeństwa w osobach członków stronnictwa będących u władzy Polskę naprawdę poznali. Nasze społeczeństwo, bez różnicy kierunków politycznych, uważa kwestję stosunku między W. Brytanją a Polską za jedno z najdonioślejszych naszych zagadnień państwowych".

W czasie wakacji zaś będzie minister Skrzyński informował o Polsce drugi naród anglosaski: Amerykanów. Wiadomość tę prasa polska przyjęła z wielkiem zadowoleniem.

„Ale — pisze „Postęp" — jeżeli zaszczyt jest wielki, to niemałą także odpowiedzialność. Odpowiedzialność pana Skrzyńskiego za to — co powie, co powiedzieć musi, i co powiedzianem być powinno".

Cała Europa śledzi bacznie wypadki w Marokku. Prasa niemiecka skwapliwie powtarza wszelkie pogłoski o niepowodzeniach armji francuskiej. Prasa polska natomiast z całą sympatją śledzi wysiłki Francji.

„Podzielamy również — pisze pos. Bator w „Gazecie Warszawskiej" — troskę wielu Francuzów, żeby nowe ofiary, ponoszone przez Francję, nie były wyzyskane w Europie, a nawet w samym Marokku przez jej współzawodników.

Dla nich wyprawa marokkańska jest pociągającą grą, bo odwraca czujność Francji od Europy środkowej".

Francja zaś przykłada ogromną wagę do tych walk; jest to „umocnienie ojczyzny na froncie śródziemnomorskim". — **Przez jakiś czas po zajęciu Tunisu i Marokka na ten front zwracała opinja francuska więcej uwagi, niż na front Renu.**

Niedawno zaś

„Egzekucja traktatu wersalskiego, prowadzona za rządów Milleranda i Poincarego kierowała jeszcze cały wysiłek Francji na Ren i ku Europie środkowej. Dziś wyprawa marokkańska odwraca na front południowy uwagę i ambicję Francuzów.

Nie wynika z tego bynajmniej, żeby dla naszych przyjaciół przestała istnieć granica niemiecka.

Przeciwnie. Nowa Francja, zbudowana świeżo na południu, wspiera starą Francję w jej sytuacji w Europie".

Walka z Ab-el-Krimem przewleka się. Ale nie może to nas dziwić. Wobec ogromnych trudności, jakie armji francuskiej nastręcza teren walki, rozstrzygnięcie nie nastąpi zapewne szybko. W ub. wieku całemi latami walczyła Francja z Abd-el-Kaderem, poprzednikiem Abd-el-Krima, zanim uznał się za pokonanego. Obecnie zapewnie również jeszcze trochę czasu upłynie, zanim gen. Lyautey przywróci zupełny spokój na tych francuskich kresach.

S. S.

Z Teatrów.

Z teatru „Bagatela".

„Simona już jest taka", farsa w 3-ch aktach Yves Mirade'a i Al. Madis'a.

W bardzo miłej restauracyjce nadbrzeżnej na wyspie Bréhat, w sali z widokiem na szafir morza i daleką latarnię, panuje ruch ludzi spieszących za przyjemnością lub interesem.

Simona, dama z pół-światka, odbywa tutaj kurację po nudzie nielegalnego pożycia ze starym dyrektorem Towarzystwa Akcyjnego, p. Baillonem, który ją w Paryżu utrzymuje. Ta spółka jest „limited", a na Simonę przypadają malwersacje.

Przyjaciele ze świata malarskiego ułatwiają Simonie popełnienie niewierności względem nieobecnego Baillona, reklamując młodego franta Andrzeja Mallot, lepszego paskarza jak malarza. Projektują wycieczkę morską. Ale Simonie pomieszały się daty. Zjawia się niespodziewanie jej oficjalny właściciel z imieninowym upominkiem, który wnet dostaje się do kieszeni Andrzeja.

Starszy pan, zmęczony drogą, przeszkadza: „de danser en rond" i protestuje przeciwko majówce, ale jedna wymiana pocałunków między Andrzejem i Simoną przeważa szalę — Simona pójdzie za Andrzejem. W drugim akcie odnajdujemy ją w łóżku Andrzeja — pod jedną kołdrą, ku wielkiej uciesze publiczności. Powodzenie sztuki zapewnione...

Jesteśmy świadkami wszystkich intymnych szczegółów pożycia dwojga ludzi, do których się zazwyczaj innych nie wtajemnicza, wszystkich mniej lub więcej smacznych partykularności samego przebudzenia, poufałości ze służącą, niedyskrecji gości wchodzących do sypialni, jak do młyna, etc.

Simona ma ulubioną teorję o godziwości stosunku, w którym kobieta utrzymuje mężczyznę: „moi właśnie rodzice", mówi „dopiero wówczas się zrujnowali, gdy stało się odwrotnie"...

Simona łoży więc na Andrzeja pieniądze zarobione lub wyłudzone od starego Baillona. Andrzej dogadza jej w sympatycznej zachciance, udając ubogiego malarza.

Wreszcie stary Baillon chwyta kochanków na gorącem uczynku, nawet siada przy ich łóżku. Następuje oczywiście zerwanie. Teraz Andrzej robi układ z kolegą-malarzem Maxem Aderem: Dostarczy Maxowi pieniędzy, a Max będzie odpowiedzialnym wydawcą Simony, rozumie się platonicznie.

W trzecim akcie odsłania się jednak cała ta kombinacja, a Simona wzruszona delikatnością uczuć kochanka, gotowa mu jego zamożność wybaczyć, nawet pomagać mu w wydawaniu jego pieniędzy. Farsa kończy się ku ogólnemu zadowoleniu na scenie i na widowni.

Zespół bez zarzutu, bardzo dobra rola dla p. Ziembińskiego (Andrzeja), który był wczoraj lekki, zgrabny, elegancki. P. Ziembińska (Simona) produkowała z wielką werwą nadzwyczajne stroje według ostatniej mody, rozbierając się i ubierając na scenie, p. Wesołowski (Max) przyprószył sobie z lekka włosy siwizną, spoważniał i nie chciał rywalizować z p. Ziembińskim, p. Turski stworzył bardzo udatną charakterystyczną rolę starego nudziarza, bankierującego młodym, którzy mu chodzą po głowie; pp. Fertner, Heniowski, panie Gorajska, Miedzińska, Zborowska, Walewska i Osuchowska, umieli utrzymać tempo i przedstawienie się nie wlokło.

Sztuka nie obfitowała w ognie sztuczne dowcipnych powiedzeń, do których nas Francuzi przyzwyczaili; komizm polegał głównie na kłopotliwych sytuacjach. Nie byłem w dostatecznym kontakcie z publicznością i nie wiem czy inni prócz mnie, mieli ochotę uzupełnić tytuł farsy: „Simona jest taka nudna?".

Franciszek-Xawery Pusłowski.

Operetka „Nowości".

„Nocna ćma" — F. Arnolda i E. Bacha, muzyka Waltera Kolla.

Piątkowa premjera w Teatrze przy ul. Rajskiej ściągnęła bardzo nieliczne audytorjum. Czy przyczyny tego należy szukać w braku gotówki pod koniec miesiąca, czy w ogólnem zubożeniu publiczności i oszczędzaniu groszy do najniezbędniejszych potrzeb życia codziennego, czy wreszcie w konkurencji gościnnych występów w dwóch innych teatrach krakowskich, trudno ustalić — fakt tylko, że frekwencja od pewnego czasu stale nie dopisuje. Inne tłumaczenie tego bądź co bądź ciekawego zjawiska w życiu Operetki krakowskiej jest niemożliwe, gdy się zważy, że obecny poziom **artystyczny „Nowości" jest wysoki i może w zupełności odpowiedzieć wymogom nawet zgrymaszonych melomanów.** Staranność w kierunku dekoracyjno - kostjumowego przygotowania sztuk, dobry zespół solistów, trafna obsada ról i umiejętna reżyserja, cechowały każdy utwór operetkowy z obfitego a doborowego repertuaru Dyrekcji p. Pilarskiego.

„Nocna ćma" nie pozostaje w tyle za swojemi poprzedniczkami. Reżyserja wykazała tutaj właściwe zrozumienie, zespoły artystyczny i orkiestralny stanęły na wysokości zadania. Operetka ma muzykę miłą i lekką, chociaż bez wybitniejszych aryj, libretto niezwykle urozmaicone i zabawne. Sytuacje zbudowane na ciągłej przypadkowości, stwarzają komiczne konflikty, które pobudzają słuchaczy do wybuchów serdecznego śmiechu. Nocny tingelek w mieszkaniu tajnego radcy policji, zagorzałego przeciwnika i tępiciela kabaretów, zaprowadzony tam pod nieobecność stróża moralności, fantastyczne przygody miłosnych parek, pościgi, a potem wpadanie w sidła własnych grzeszków przeszłości — oto nić, dookoła której wiją się pomysłowo skonstruowane obrazki.

P. **Czernekówna** w roli tytułowej grała z werwą i temperamentem, ruszała się na scenie doskonale, a może tylko wokalnie nie była zbyt pewną, czy też dysponowaną. P. **Dąbrowska** kapitalna w charakterystycznej roli mamy teściowej, była owacyjnie przyjmowana przez publiczność; p. **Wirska** powoli przywyka do sceny i wyrabia się na użyteczną siłę do ról pomocniczych. Niezrównana gra pary komików: pp. **Cybulski i Pilarski** (junior), potęgowała wesołość audytorjum. Do urozmaicenia całości przyczyniły się w dużej mierze produkcje taneczne corps de ballet i baletmistrza **Ciesielskiego.** Orkiestra pod batutą p. **Walek-Walewskiego**, wykazała dobre zgranie.

Premjera „Nocnej ćmy" była pierwszem przedstawieniem w imprezie **„Zrzeszenia artystów"** krakowskiej Operetki Nowości. Dyr. **Pilarski** nie chcąc ryzykować w obecnem przesileniu operetkowem, wycofał się z finansowej odpowiedzialności wobec personalu, który stworzył własną organizację i wprowadził system procentowego rozdziału dochodów. Zmiany te mają charakter wewnętrznego porozumienia, a dyr. Pilarski jest odpowiedzialny za prowadzenie Teatru zarówno przed władzami państwowemi, jak i miejskiemi. **sl.**

KRONIKA KRAJOWA.

Leopold Staff jest „niewiadomej przynależności państwowej“.

Jego fach: „były schriftsteller“.

Pod takim tytułem pisze do jednego z dzienników warszawskich Juljan Ejsmond:

„Biurokratyzm i biurokretynizm jes u nas potęgą.

Leopold Staff, wielki poeta uśmiechniętej pogody, traci tę pogodę mówiąc o swoim paszporcie, w którym dotąd figuruje, jako człowiek o „niewiadomej przynależności państwowej“. Chluba polskiej poezji nie może zdobyć państwowości polskiej! Daremnie podobno interwenjował Kasprowicz i były dyrektor Depart. bezpiecz. i wielu innych dostojników.

Biurokratyzm jest silniejszy od wszystkich. Prezes Towarzystwa Literatów i Dziennikarzy Polskich pozostał w paszporcie „niewiadomej przynależności państwowej“. Jako zajęcie podał: pisarz.

Spytano go:

— Jaki? czy w urzędzie?

Wreszcie przekreślono niezrozumiały wyraz „pisarz“ i zamieniono go słowem „literat“, dodając w formie komentarza (z poprzedniej legitymacji) „były Schriftsteller“.

Piękny apel m. Poznania.

Przykład dla Krakowa i dla innych miast polskich.

Rada m. Poznania postanowiła rozplakatować na ulicach miasta następującą uchwałę, powziętą na czwartkowem posiedzeniu Rady. Zważywszy, że wskutek nadmiernego importu towarów zagranicznych równowadze gospodarczej kraju zagraża od dłuższego czasu bierny bilans handlowy, Rada miejska m. Poznania zwraca się do obywateli z gorącym apelem, aby zaniechali kupowania takich towarów zagranicznych, które można zastąpić wyrobami krajowemi.

Znów 50 domów spłonęło.

Pożar w Garwolinie.

W osadzie Sobień-Jeziory pow. Garwolińskiego wybuchł groźny pożar, który tem trudniej można było zlokalizować, iż niema tam dróg szosowych, przez które zdołałaby oddalona straż ogniowa w czas przybyć na pomoc. Spłonęło około 50 domów, przeważnie żydowskich. Grozę położenia powiększa brak ochrony pogorzelców przez policję, gdyż usunięcie kierownika z urzędu powiatowego w Garwolinie zdezorganizowało opiekę policyjną nad okolicą.

GNIEZNO TWORZY OSOBNY POWIAT. Na podstawie uchwały Rady ministrów z dnia 27 b. m., Gniezno wydzielone zostało ze związku powiatowego i od 1-go lipca b. r. tworzyć będzie odrębny i samodzielny powiat polityczny.

EKSPLOZJA NA FORCIE WARSZAWSKIM. Na forcie Bema, na Powązkach, podczas przekładania starych szrapneli i granatów, nastąpiła eksplozja, która zabiła jednego z 6 pracujących robotników, 35-letniego Ignacego Lachowskiego, któremu wybuch wyrwał wnętrzności. Inni robotnicy ocaleli. W pobliżu znajdujący się skład amunicji został siłą wybuchu nie tknięty.

KONKURS NA STYPENDJA DLA WDÓW I SIERÓT PO NAUCZYCIELACH SZKÓŁ ŚREDNICH. Zarząd Okręgu lwowskiego T. N. S. W., jako zawiadowca fundacji im. A. Mickiewicza, rozpisuje konkurs na stypendja dla wdów i sierót po nauczycielach szkół średnich z tejże fundacji. Podania, zawierające potwierdzony przez władze stan materjalny ubiegających się oraz dowód, że mąż, względnie ojciec był członkiem T. N. S. W. przesłą Zarządy Kół w nieprzekraczalnym terminie do dnia 20 czerwca pod adresem Zarządu Okręgowego we Lwowie, ul. Łyczakowska L. 5.

ZAMACH MORDERCZY 2 GIMNAZJALISTÓW. W gimnazjum w Przemyślu dwóch uczniów usiłowało dokonać zamachu morderczego na dyr. gimnazjum Michała Fryczana. — Sprawcy zamachu, Włodzimierz Kubrak i Wasyl Kołodziej, należeli, jak wykryło śledztwo, wraz z kilku kolegami do bojówki, utrzymującej kontakt z poselstwem sowieckiem w Warszawie.

WYKRYCIE SZPIEGÓW W ZIEMI WILEŃSKIEJ. W ostatnich dniach udało się policji politycznej okręgu wileńskiego wykryć w pow. święciańskim organizację, zajmującą się szpiegostwem wojskowem. Ogółem aresztowano 20 osób. Podczas rewizji znaleziono bardzo wiele obciążającego materjału. Równocześnie w pow. wilejskim wykryto jeszcze jedną organizację szpiegowską, gdzie aresztowano 18 osób. U aresztowanych znaleziono tajne plany, kilka karabinów, oraz spis policjantów, którzy zaraz po wybuchu powstania mieli być w pierwszym rzędzie zamordowani. Pozatem organizacja zajmowała się wydawaniem pewnych dokumentów dla poborowych, których wysyłała do Mińska na trzymiesięczne kursy.

Amundsen ciągle milczy.

Amundsen przewidywał opóźnienie.

Z Nowego Jorku donoszą, że Amundsen pozostawił kapitanowi okrętu „Fram“ zapieczętowane pismo, w którem zarządził, aby oba okręty ekspedycyjne oczekiwały go przez 14 dni u wysp Duńskiej i Amsterdamskiej. Zaś po upływie tego czasu udały się na północ i przez cztery tygodnie patrolowały wzdłuż granicy lodów. Z zarządzenia tego wynika, że Amundsen liczył się z tem, że powrót jego opóźni się 4 do 6 tygodni.

Algarsson o Amundsenie.

Gretliz Algarsson, młody eksplorator angielski, który zamierzał być rywalem Amundsena, obecnie pzygotowuje ekspedycję w celu udzielenia pomocy Amundsenowi. W „Daily Express“ umieszcza on swoje uwagi w sprawie losu ekspedycji Amundsena. Mówi on o niemożności lądowania jego aparatów, które lądują w szybkości 60 mil na godzinę, co przy nieregularnych, stromych rowach podbiegunowych jest niemożliwością. Jeżeli zatem jaki defekt w motorze zmusił Amundsena do lądowania, lądowanie to skończyło się strzaskaniem maszyny. Wyprawa zatem porusza się albo na jednym aeroplanie, albo na sankach, prawdopodobnie w drodze powrotnej, przynajmniej części, celem podjęcia owych zapasów z miejsca startu. Algarsson udaje się w podróż balonem sterowym, który uważa za najodpowiedniejszy do arktycznej lokomocji. W ten sposób będzie on się posuwał ku północy stosunkowo nie wysoko, aby móc ewentualnie spostrzec sanie Amundsena. Tutaj spuści on wyprawie potrzebne zapasy żywności i będzie eskortował w powietrzu ekspedycję. Kończy Algersson swój artykuł aluzją do wyprawy amerykańskiej Mac Millana, że nie rozchodzi się teraz o to, kto pierwszy dojdzie do bieguna, ale kto piewszy przyniesie pomoc Amundsenowi.

DOM MÓJ.

Dom mój jest odrapany
Od góry i od dołu
Czasem się kładą na nim
Srebrzyste skrzydła aniołów.

Wieczorem bardzo jest cicho
I bardzo cicho jest rano
Południe płynie falą,
Gwarną i rozśpiewaną.

Znam dobrze dom mój stary
Znam wszystkie jego pokoje
Wszystkie są ładne i małe
I takie zupełnie moje.

Na oknach, na wszystkich oknach
Rosną kwitnące kwiatki
Niektóre są tak ładne,
Jak batik mojej matki.

Kiedyś, kiedy to nie wiem,
Być może, że już wkrótce
Wyjdę z mojego domu
I więcej nie powrócę.

Zostaną uchylone
Na oścież drzwi podwoje
I wszystko będzie takie
Zupełnie już nie moje.

I tylko szyby okien
W błękitną dal patrzące
Zobaczą dnia pewnego,
Żem sobie odszedł — w słońce.

Jan Sztaudynger.

GOTUJ GAZEM, A OSZCZĘDZISZ CZAS I PIENIĄDZE!

Dnia 28 maja odbył się 24-ty z rzędu pokaz gotowania na gazie. Na 3-płomiennej kuchni szafkowej Junkera ugotowano w komplecie naczyń aluminjowych następujący obiad na 12 osób: 3 i pół l. zupy jarzynowej, pół kg. makaronu, 1 kg. kompotu mieszanego, oraz zagrzano 2 litry wody. Koszt gotowania wyniósł 14 i pół gr. przy użyciu 420 litr. gazu.

Na 2-płomiennej kuchence żeberkowej ugotowano takisam obiad na 3 osoby, w komplecie garnków szklanych „Resista“, ustawiając je również piętrowo. Obiad ten składał się: z 1 litra zupy jarzynowej z mięsem, jednej ósmej kg. makaronu, jednej czwartej kg. kompotu mieszanego, nadto zagrzano 2 litry wody; wszystko przy zużyciu 117 litr. gazu za 4 gr. Użycie szklanych, ogniotrwałych naczyń dało możność dokładnego przyjrzenia się całemu procesowi gotowania piętrowego.

W osobnych szabaśnikach upieczono: Nr. I. 2 kg. polędwicy wołowej na tłuszcie bez tłuszczu, przy zużyciu 700 l. gazu za 27 i pół gr. Nr. II 1 kg. ciastek kruchych Albertów za 11 i pół gr. przy zużyciu 337 litrów gazu.

W nieocenionym rondlu „Prodige“, zastępującym szabaśnik, upieczono 1 kg. placka warszawskiego za 5 gr., zużywszy do tego 153 litrów gazu.

Termin najbliższego pokazu będzie osobno ogłoszony.

Z historji ruchu chrześć. społecz. w Polsce.

W tych dniach będzie święcił swój 25-letni jubileusz Związek Kat. Tow. Robotników Polskich archidiecezji gnieźnieńskiej. Związek ten należy do najstarszych organizacyj chrześcijańsko-społecznych w Polsce. Powstał w Poznaniu z inicjatywy ks. Stychla, przy pomocy ks. arcybiskupa Florjana Stablewskiego.

W styczniu 1893 r., w dwa lata po wydaniu encykliki „Rerum novarum“ w salce Konferencji św. Wincentego a Paulo zawiązał ks. Stychel pierwsze w Polsce Katol. Tow. Robotników. Jeszcze w tymsamym roku powstało podobne towarzystwo w Bydgoszczy. Odtąd z każdym rokiem liczba ich mnożyła się. W listopadzie 1900 r. zwołał więc ks. Stychel zjazd do Poznania wszystkich istniejących towarzystw robotniczych. Uchwalono założyć Związek, którego zadaniem miało być zakładanie, podtrzymywanie i jednoczenie Kat. Towarzystw Robotników Polskich. Na czele postawiono komitet diecezjalny, wybierany na zjeździe Księży Patronów. Prezesem został ks. Stychel, sekretarzem ks. Wacław Mayer. Związek rozrastał się szybko. W czerwcu 1903 r. sekretarzem generalnym został ks. Stan. Adamski; odtąd stał się Związek jedną z najsprawniej prowadzonych organizacyj na terenie Wielkopolski. Prowadzono wytężoną pracę oświatową przez urządzanie odczytów i zakładanie bibljotek, jakoteż samopomocową przez tworzenie kas pogrzebowych, biur pośrednictwa pracy, porady prawnej i t. p.

W roku 1909 liczył Związek 229 towarzystw i prawie 32.000 członków; tyle też egzemplarzy bił jego organ „Robotnik“, założony w roku 1904. Wojna, a później przesilenie gospodarcze wstrzymały rozwój organizacji. Lecz już w ub. roku z nowym rozmachem rozpoczęto pracę, która już wydała znakomite owoce. Jubileuszowy zjazd w Poznaniu będzie tego dowodem.

NA SZEROKIM SWIECIE.

„Powiesimy z przyjemnością“.

Urzędowy styl sowietów.

Pewien były marynarz rosyjski, znajdujący się w północnej Afryce, złożył podanie do sowieckiego konsula w Konstantynopolu, prosząc o wizę do S. S. S. R., przyczem zgodnie z obowiązującą w takich razach etykietą, wyraził żal i skruchę. Konsul nakreślił na podaniu następującą rezolucję: „Wice-konsulowi. Odpowiedzieć, że nie potrzeba. Późna skrucha, spowodowana okolicznościami. Wilki w owczej skórze. Nikt ich nie zmuszał do wyjazdu. Podp. konsul: A. Herszowicz, 27 listopada 1922 r. Konstantynopol“. Około słów podania: „Do konsulatu R. S. F. S. R. w Konstantynopolu“ widnieje dopisek z ręki „konsula“ Herszowicza: „Nie znieważajcie tych świętych liter“.

„Wice-konsul“ R. S. F. S. R. zaopatrzył to podanie w następującą uwagę: „Gdzie byłeś przedtem? Na Krymie? Teraz, gdy się tobie zrobiło mdło, to śpiewasz pieśń Łazarza. Przyjeżdżaj — z przeproszeniem — obywatelu, my takich powiesimy z przyjemnością. Podp. wice-konsul R. S. F. S. R.: Rabinowicz. Nr. wchod. 1792. Sekr. K. J. 16—24“.

BISKUP POLSKI W RZYMIE. Papież przyjął na audjencji biskupa łucko-żytomierskiego, ks. Dybowskiego.

TO, CO BYŁO W POLSCE — JEST I WE WŁOSZECH. W Brescji student techniki zastrzelił profesora matematyki Lorenciniego 4 strzałami z rewolweru. Powodem był niepomyślny wynik egzaminu.

DOŚWIADCZENIA LEKARSKIE Z INSULINEM. Na zebraniu Izby lekarskiej we Wiedniu zaznajomił prof. Dr Falta audytorjum o dokonanych doświadczeniach z insulinem. Mianowicie insulin zastrzyknięty osobom bardzo wycieńczonym, powoduje silny apetyt i tworzenie się tłuszczu. Może być więc ze skutkiem użyty po chorobach wycieńczających.

PRZELECIAŁ Z ANGLJI DO SZWAJCARJI, NIE ZATRZYMUJĄC SIĘ PO DRODZE. Znany awiator angielski, Allan Cobhan, przeleciał z Croadon pod Londynem do Zurychu, nigdzie nie zatrzymując się. Całą tę przestrzeń, wynoszącą 500 mil, przeleciał w ciągu 6 godzin. Ma on zamiar jeszcze dzisiaj powrócić tą samą drogą do Londynu. Cobhan odbył podróż na aparacie systemu de Hawiland z silnikiem 27-konnym, systemu Cirrus. W podróży tej zużył zaledwie 25 galonów benzyny.

Z LONDYNU DO N. YORKU W 46 GODZINACH. Jest już bliskim zrealizowania projekt Towarzystwa oceanicznych podróży powietrznych komunikacji aerodromami długiemi 700 stóp, a szerokiemi 120. Podróż z Londynu do N. Yorku ma trwać około 2 doby, zaś z Londynu do S. Francisco 4 dni.

ZJEDZONY PRZEZ SZCZURY. Od 12 dni zaginął we wsi obok Genewy 66-letni robotnik rolny, który prowadził w tamtejszej okolicy żywot pustelniczy. Kiedy sąsiedzi wtargnęli do jego pustelni, znaleźli go martwego na łóżku. Wielka część zwłok była pożarta przez szczury.

KATASTROFA KOLEJOWA W RUMUNJI. Na dworcu w Rakos wydarzyła się katastrofa. Według informacji dyrekcji kolejowej 2 osoby zostały zabite, 5 ciężko rannych i 25 lekko rannych. Maszynista pociągu towarowego został aresztowany.

ŚMIERĆ ANGIELSKIEGO POTENTATA PRASOWEGO. Niedawno zmarł w swojej posiadłości w Surrey, sir Edward Hulton, jeden z największych „magnatów gazeciarskich“ w Anglji aż do r. 1923, w którym dla względów zdrowia pozbył się swoich dzienników w Manchesterze i Londynie. Między innemi jego własnością były londyńskie „Evening Standard“, „Daily Sketch“, „Sunday Herald“, „Daily Dispatch“ i manchesterskie: „Evening Chronicle“, „Sunday Chronicle“ i „Empire News“. Również znaną była stajnia wyścigowa sir Hultona.

WIEŚCI Z MARSA. Amerykanie próbowali odbierać sygnały radiowe z Marsa. Do tego celu użyty był odbiornik samozapisujący, który rzeczywiście powypisywał jakieś hieroglificzne znaki i kreski. Odcyfrować ich się nie udało.

Jest to prawdopodobnie okropna mieszanina radioaparatów całego świata, które się tłuką w powietrzu. W takich warunkach oczywiście, gdy radioamatorzy ziemscy robią taki hałas, nie można podtrzymać łączności z Marsem.

ODKRYTO NOWĄ GWIAZDĘ. Profesor Watson z Beaufort obserwatorjum (Południowa Afryka) odkrył nową gwiazdę o wzniesieniu 6 godzin i 40 minut deklinacji 63 stopni południ. obok Alfa Pictoris.

WIADOMOŚCI GOSPODARCZE.

Ch. D. i Związki zawodowe chrześcijańskie a bezrobocie.

W sobotę 30 maja udała się delegacja Ch. D. i Rady okręg. Ch. Z. Z. m. Krakowa do p. wojewody Kowalikowskiego w sprawie bezrobocia w Krakowie, a szczególnie w sprawie bezrobocia robotników budowlanych. Delegacja przedłożyła wojewodzie rezolucje:

1) Wyrażając pełne zaufanie do akcji sanacyjnej rządu, a w szczególności szefa rządu, p. Wład. Grabskiego, Ch. D. miasta Krakowa i Chrz. Związki zawodowe domagają się rozpoczęcia jak najszybszej pracy nad wykończeniem rozpoczętych budowli państwowych w Krakowie, celem dania zatrudnienia robotnikom budowlanym.

2) Wzywamy wszystkie władze od pierwszej aż do ostatniej instancji, by wspólnymi wysiłkami rozpoczęto w Krakowie bądź nowe budowle, bądź roboty publiczne, jak: rozbudowa tramwaju, regulacja Wisły, zasypywanie Rudawy i t. d., i by przy pracach na gruncie Krakowa zatrudniano przedewszystkiem bezrobotnych zamieszkałych w mieście.

3) Stwierdzamy, że Kraków, posiadający najwięcej robotników budowlanych, a około 12.500 bezrobotnych, który z powodu braku pracy pozbawieni są wszelkich środków do życia — wymaga szczególniejszych kredytów i władze winny to zrozumieć i wszystko w tym kierunku uczynić, by zapewnić tym robotnikom przynajmniej kilkomiesięczne zajęcie i zarobki.

4) Wyrażamy ubolewanie szczególnie, że gmina miasta Krakowa do tej pory nie rozpoczęła żadnych prac, jakkolwiek prawie połowa sezonu budowlanego już minęła.

5) Zwracamy uwagę, iż rozgoryczenie pośród sezonowych bezrobotnych dochodzi już do szczytu i kto wie, czy w sposób zastraszający szerzące się kradzieże i napady nie są w związku z bezdenną nędzą, która w trosce o los rodziny wypycha w rękę ojca wytrych, czy rewolwer.

Z tych też powodów Ch. D. domaga się bezwzględnie większego zainteresowania się władz sprawą bezrobocia, jako jedną z największych bolączek społeczeństwa obecnej doby.

Tesame rezolucje przedłożyła delegacja Zarządowi miasta i Dyrekcji robót publicznych. Wszystkie władze odniosły się do postulatów, zawartych w rezolucjach, jak najprzychylniej.

---o---

Jakie cła zniesione będą od 1 sierpnia?

Z obrad komitetu ekonomicznego Rady ministrów.

Na odbytem posiedzeniu komitetu ekonomicznego Rady ministrów w dniu 27 b. m. zatwierdzono projekt ustawy tymczasowej Rady gospodarczej, który onegdaj wszedł pod obrady Rady ministrów.

Pozatem komitet ekonomiczny Rady ministrów rozpatrywał sprawę ceł, a w szczególności ceł wywozowych od koni, nasion, lnu i rzepaku, oraz makuchów, postanawiając zwolnić te towary od cła wywozowego.

Postanowiono również znieść od 1 sierpnia cło wywozowe od żyta, pszenicy, jęczmienia i owsa.

Następnie, ze względu na potrzebę zrównoważenia bilansu handlowego, komitet ekonomiczny wypowiedział się za zwolnieniem od podatku obrotowego tranzakcyj eksportowych dotyczących całego szeregu produktów eksportowych. Wreszcie komitet rozpatrywał sprawozdanie biura badania cen w sprawie letnisk i zdrojowisk i postanowił wystąpić do Ministerstwa kolei o niepodrażanie taryf kolejowych w okresie wyjazdów do zdrojowisk krajowych.

---o---

Zbliżenie gospodarcze polsko-sowieckie.

W związku z wyjazdem do Moskwy posła Z. S. S. R., p. Wojkowa, dowiadujemy się, iż wyjazd ten stoi w ścisłym związku z przyszłym traktatem handlowym polsko-rosyjskim. Rząd sowiecki szuka zbliżenia ściślejszego z Polską na tle obopólnych interesów gospodarczych. Instrukcje w tej mierze, które otrzymać ma przez rząd centralny p. Wojkow, będą miały decydujące znaczenie. Dla zdefinjowania tendencyj gospodarczych rządu Z. S. S. R. wyjechał z posłem Wojkowem również prezes misji handlowej, p. Nacarenus.

Równolegle z zasadniczemi pertraktacjami dokoła zbliżenia gospodarczego z Z. S. S. R. odbywają się pertraktacje w sprawie konkretnych zakupów w Polsce. Obecnie aktualne są wielkie zamówienia dla polskiego przemysłu metalurgicznego i chemicznego. Zapotrzebowania w tych gałęziach przemysłu sięgać mają dziesiątków miljonów rubli złotych. Tranzakcje te mają zostać zrealizowane w ciągu 2—3 najbliższych miesięcy.

GOSPODARCZE ŚRODKI PROPAGANDY BOLSZEWICKIEJ.

W najbliższych dniach wyjeżdża do Moskwy delegacja polskich organizacyj przemysłowo-handlowych dla zbadania na miejscu stanu życia gospodarczego republiki Sowietów. Podróż ta jest wynikiem prowadzonych od dłuższego czasu rokowań Wniesztorgu z przemysłem i wielkim handlem w Polsce. W sferach rządowych polskich panuje jednakowoż opinja, że wszelkie nadzieje zbytnich możliwości eksportowych do Rosji byłyby nie na miejscu. Pojemność tamtejszego rynku jest tak zwężona, że produkcja przemysłu rosyjskiego może prawie całkowicie nasycić ten rynek. Brak kapitałów stoi — na razie przynajmniej — na przeszkodzie rozszerzeniu tej potrzeby. Zamówienia, jakie Rosja robi zagranicą, są wysiłkiem, dyktowanym najczęściej względami politycznymi. Tesame względy polityczne mogą zdecydować o ograniczeniu lub wstrzymaniu zamówienia, a wówczas dany zakład przemysłowy narażony jest na kryzys i zmuszony do pozbycia się części robotników. Znane są fakty, że w ten sposób Sowiety wpłynęły na nieoczekiwane zwiększenie się bezrobotnych, a więc i niezadowolonych, łatwo ulegających agitacji komunistycznej.

---o---

Przeciw drożyźnie mieszkań na letniskach.

O samoobronę lokatorów. — Konieczność zniżki cen biletów kolejowych. — Lichwa mieszkaniowa nad morzem.

Biuro badania cen, po zbadaniu stosunków w letniskach, skonstatowało, że ceny obecnie powinny być takie jak przedwojenne, a nawet niższe. Zachodząca obawa, że z powodu obostrzenia przepisów paszportowych ceny mieszkań na letniskach ze względu na zwiększony pokup zostaną wygórowane, mogłaby być usunięta przez akcję związków lokatorskich. W szczególności związki te mogłyby oznaczyć w każdej miejscowości męża zaufania, któryby zbierał informacje co do cen rzeczywiście płaconych za mieszkania i o tem zawiadamiał powołane do tego władze. Wysunięto ponadto kwestję nowelizacji ustawy o zdrojowiskach. Ministerstwo kolei winno wprowadzić ulgowe bilety sezonowe powrotne i ułatwić przewóz bagaży. Nadto biuro badania cen uznało za wskazane zwrócić się do wojewody pomorskiego, by uniemożliwił w letniskach nadmorskich ryczałtowe wynajmowanie mieszkań w celach spekulacyjnych.

Jak oszczędza Małopolska.

Zebrany materjał co do stanu oszczędności w kasach miast i gmin małopolskich wskazuje na niedostateczny ich rozwój. W związku kas oszczędności we Lwowie, stanowiącego zgrupowanie 60 kas miast pomniejszych, oszczędności, w dniu 30 kwietnia wynosiły około 16 miljonów zł., z których 25 proc. przypada na Lwów, który oszczędza najwięcej, bo około 4 milj. 816 tysięcy za czas sprawozdawczy. Dalej, z kolei idzie Kraków, który zaoszczędził w miejskiej Kasie oszczędności 1.33 milj. zł., Bielsko — 845.000 zł., Przemyśl — 543.000 zł., Biała — 565.000 zł., Tarnów — 493.000 zł. Z powiatowych Kas oszczędności pierwsze miejsce zajmuje Kasa w Gorlicach, której stan oszczędności wykazywał 214.000 zł., a następnie Tarnobrzeg — 131.000 zł.

Kredyt szwajcarski dla Polski.

W ostatnich dniach Bank gospodarstwa krajowego dokonał większej tranzakcji finansowej z Societe de Banque Suisse w Bazylei, polegającej na sprzedaży obligacyj komunalnych na sumę 4 miljonów złotych, oraz na uzyskaniu kredytu bankowego w sumie 5 miljonów złotych na dogodnych warunkach procentowych.

Równocześnie została uregulowana pozostała jeszcze od dawna do procesu sprawa przedwojennych pretensyj tegoż Banku Szwajcarskiego do gminy miasta Krakowa.

Wzrost naszego eksportu do Francji.

Statystyka z ostatnich lat wykazuje wzrost eksportu towarów pochodzenia polskiego do Francji. W roku 1923 przez port francuski w Dunkierce przeszło 245.269 q. rozmaitych artykułów pochodzenia polskiego. W latach następnych eksport nasz stale i intensywnie wzrastał, a obecnie rynek francuski wykazuje ogromne zapotrzebowanie na towary polskie, jak: skóry surowe, wyroby ze skóry, szczecinę, żelatynę, wyroby z drzewa i produkty destylacji ropy naftowej, groch, fasola, koniczyna biała i czerwona, nasiona buraków cukrowych oraz rośliny lekarskie.

Prócz tego w ostatnich czasach daje się zauważyć na rynku francuskim silny popyt na polskie artykuły pierwszej potrzeby, jak: kasza rozmaitego gatunku, mąka razowa, mak, wędliny i t. p. Zapotrzebowanie na wspomniane artykuły tłómaczy się tem, że liczna kolonja polska przyzwyczajona do naszej razówki, maku, kasz gryczanych i innych, oraz do wybornych naszych wędlin, chciałaby i na obczyźnie je mieć. Wobec tego, że pojemość rynku francuskiego na towary polskie z dniem każdym zwiększa się, producenci nasi winni skorzystać ze sprzyjającej konjunktury i rozszerzyć granice zbytu.

---o---

DOCHODY SKARBOWE W KWIETNIU PRZEWYŻSZYŁY PRELIMINARZ.

Tymczasowe zestawienie obrotów kasowych za miesiąc kwiecień wykazuje, iż w miesiącu tym przychody budżetowe poszczególnych ministerstw, przedsiębiorstw państwowych, oraz monopoli przyniosły 180,150.694 złotych, rozchody zaś 161,977.078 zł. Nadwyżka dochodów nad wydatkami wynosi prawie 19 miljonów złotych. Złożyły się na nią głównie dochody nadzwyczajne, a wśród nich zwrot lokaty w „Relief Credit" w sumie 11,736.644 zł., ulokowanych w funtach szterlingach, na spłatę towarów zagranicznych i obecnie po uregulowaniu należności, zwróconych Skarbowi Państwa również w funtach szterlingach. Powiększa sumę przychodów nadto wpływ autonomicznych dochodów budżetowych województwa śląskiego, które przyniosło Skarbowi Państwa w kwietniu z górą 4 i pół miljona złotych.

Miesiąc kwiecień zatem wypadł dla Skarbu Państwa korzystniej, niż preliminowano, preliminarz budżetowy bowiem przewidywał wpływ z dochodów budżetowych, administracji, przedsiębiorstw i monopoli w sumie 147 milj. zł., wydatki zaś w sumie 180.4 milj. zł.

W SPRAWIE 1000-ZŁOTÓWEK.

Wobec pojawienia się od czasu do czasu biletów 1000-złotowych, Bank Polski przypomina, że **najwyższym odcinkiem puszczonym w obieg są bilety 500-złotowe.** Bilety 1000-złotowe nie są zatem prawnym środkiem płatniczym i nie mogą być uważane za prawdziwe.

---o---

Kronika ekonomiczna.

DOSTAWA MASZYN DLA WOJSKA. Izba handlowa i przemysłowa w Krakowie zawiadamia firmy interesowane tut. okręgu, iż kierownictwo zbrojowni Nr. 4 w Krakowie (ul. Rakowicka 22) rozpisało przetarg na dostawę 8 tokarń i 1 dłutownicy, z terminem wnoszenia ofert do dnia 6 czerwca b. r. Bliższych informacyj zasięgać można w biurze Izby handlowej i przemysłowej w Krakowie (Długa 1).

PRZETARG NA BUDOWĘ KOSZAR KONDUKTORSKICH W ŻYWCU, oraz elektrowni w Nowym Sączu. Izba handlowa i przemysłowa w Krakowie zawiadamia firmy interesowane tut. okręgu, iż Dyrekcja kolei państwowych w Krakowie rozpisała rozprawę ofertową na wykonanie budowy koszar konduktorskich w Żywcu z terminem wnoszenia ofert do dnia 19 czerwca b. r., oraz na wykonanie budowy elektrowni w Nowym Sączu (termin dla ofert 24 czerwca b. r.). Bliższych informacyj zasięgać mogą osoby interesowane w biurze Izby handlowej i przemysłowej (Długa 1).

NOWY WYNALAZEK W PRZEMYŚLE GUMOWYM. Zakłady gumowe na Węgrzech posiadają opatentowany sposób na wyrabianie fabrykatów gumowych bezpośrednio z mleka gumowego zapomocą elektrolizy, bez użycia produktów pośredniczących. Wynalazkiem tym zainteresowały się trusty amerykańskie i zabiegają o kupno patentu. W tych dniach w Paryżu ma być zawarta umowa między Węgrami i powyższymi trustami. Wynalazek ten ma obniżyć znacznie koszta produkcji.

PRODUKCJA STALI WPROST Z RUDY ŻELAZNEJ. Zakłady Forda w Ameryce pracują nad udoskonaleniem wyrobu stali z pominięciem produkcji pośredniej surówki, t. zn. bezpośrednio z rudy żelaznej. Czynione w tym kierunku próby przez huty szwedzkie Uddekolm dały korzystne wyniki. Wynaleziono sposób produkcji bezpośredni stali z rudy żelaznej, przyczem stal ta nie przedstawia się gorzej od bessemerowskiej lub martinowskiej. Wspomniane zakłady szwedzkie produkują obecnie nowym systemem stal na wielką skalę. Podobno sposób ten obniża koszta produkcji o 50 procent.

Z GIEŁDY.

GIEŁDA W ZURYCHU.

Zurych. (PAT.). Zamknięcie giełdy. Paryż 25.90, Londyn 25.11½, Nowy York 5.16⅛, Belgja 25.31, Włochy 20.52, Berlin 123, Wiedeń 72.80, Praga 15.32⅛, Warszawa 99,00, Budapeszt 0.72⁷/₁₀. Tendencja spokojna.

Listy z Pragi.

I.

W pałacu Kinskych. — Zbliżenie polsko-czeskie. — Dzień 3 Maja. — Odznaczenie prez. Massaryka. — Reforma rolna w Czechach. — Wystawa rolnicza w Pradze. — Przyjazd polskich rolników.

Na starem mieście, w otoczeniu stylowych domów gotyckich, których szkarpy wspierające mówią o długowieczności budowli, a których arkady wieńcem podcieni okalają ten śliczny kąt Pragi, umieściło się poselstwo polskie. Pałac Kinskych, ongiś miejsce urodzenia ks. Józefa Poniatowskiego, którego matką była hr. Kinska, jest dziś siedzibą ambasady Rzeczypospolitej Polskiej. Wytworna budowla, utrzymana w szlachetnym umiarze baroku, spogląda niezliczoną mnogością wydłużonych okien na czerwony ratusz z XIV wieku, pełen kamiennych ozdób, fijali, wykuszy, wieżyczek, którego potężny zegar słynie z kunsztownej konstrukcji, i w południowej godzinie ukazuje pochód apostołów. W najbliższem sąsiedztwie, wbudowany w stare domy, wznosi się kościół N. Panny Marji Tyńskiej, a jego szare, ciosane wieże dominują nad panoramą Staromiestkiego Namesti, w pośrodku placu pomnik Husa, ujęty w impresjonistycznej plastyce, odbija swym teraźniejszym stylem od tego mauzoleum zamierzchłego piękna. W tem okoleniu ustaliła się placówka obrony interesów państwa polskiego, która dzisiaj (od grudnia 1924 r.) otrzymała stałe kierownictwo, odkąd na jej czele stanął znany ze zmysłu organizacyjnego i energji b. poseł w Wiedniu, Zygmunt hr. Lasocki.

Już od ubiegłego roku stosunki polsko-czeskie szły po linji zbliżenia się i współpracy. Odkąd zaś zawitał do Pragi poseł Lasocki, zawrzała gorączkowa praca nad przygotowaniem szeregu umów handlowych, finansowych i ekonomicznych, których efektywnym rezultatem stały się: umowa likwidacyjna i traktat handlowy, podpisane w czasie bytności ministra Benesza w Warszawie. Odtąd wprowadzenie w życie tych umów, oraz przygotowywanie umowy lotniczej, turystycznej i innych składają się dzisiaj na żywą pracę, jaka wre w bieurach poselstwo polskiego. Szczupłe w stosunku do zapotrzebowania ramy mieszkaniowe przystosował p. poseł ze smakiem do potrzeb reprezentacyjnych. Wykwintny nowo urządzony salon otwarł oficjalnie swe podwoje na uroczystość 3 Maja, która zgromadziła w nim korpus dyplomatyczny, wiceministra spraw zagr. Girsę, generalicję czeską z szefem sztabu, gen. Syrowym, cały szereg urzędników, tudzież kolonję polską i czeską w ilości około 200 osób. Już od czasu Sienkiewiczowskiej manifestacji, urządzonej z przepychem przez społeczeństwo czeskie, stosunki siłą ciężkości dążyły szybko do wzajemnego zbliżenia się, którego odpowiedzią towarzyską było właśnie przyjęcie w dniu 3 maja, poprzedzone nabożeństwem w kościele Tyńskim, dla którego uświetnienia przybyli specjalnie ze Lwowa artyści operowi: pp. Prawdzic i Cyganik. Przyjęcie w salonach poselstwa odbyło się między godz. 4—6 po południu, a wieczorem koncert w sali Sladkowskiego, w Domu reprezentacyjnym, na którym wykonano utwory polskich kompozytorów. Prócz obu wymienionych śpiewaków, pianista Niedzielski odegrał utwory Chopina, Szymanowskiego i Różyckiego. Przybyłam w momencie, gdy poseł powrócił z uroczystości wręczenia Massarykowi orderu Orła Białego w imieniu Prezydenta Wojciechowskiego. Interesująca rozmowa, która się nawiązała przy tej okazji, liczne wspomnienia wiążące obu panów, gdy zasiadali jeszcze w parlamencie austrjackim, tudzież usiłowania pierwszego zbliżenia się czesko-polskiego na wiosnę 1919 r., podejmowane na własną rękę przez posła Lasockiego, a dzisiaj zrealizowane w traktacie polsko-czeskim, stworzyły odpowiedni nastrój dla serdecznego podzielenia się osiągniętymi sukcesami z przedstawicielką prasy. Wśród ciekawych tematów na plan pierwszy wysunęła się kwestja reformy rolnej i odszkodowania dla wywłaszczonych obywateli polskich na ziemiach czeskich. Z wielką bezwzględnością przeprowadzona reforma rolna ma charakter narodowo-socjalny, gdyż większa część właścicieli ziemskich znajdowała się w posiadaniu niemieckich wielmożów, których osiedliła w Czechach polityka austrjacka po bitwie na Białej Górze 1621 roku, tak tragicznie ważącej na losach narodu czeskiego. Przeciętnym typem rolnika jest w Czechach włościanin na 20 morgach t. zw. sedlak, który zna doskonale wartość kooperatywy i umie ją świetnie stosować zarówno przy zakupnie wspólnych maszyn rolniczych, jak i łącząc się w związki producentów, utrzymujących browary, cukrownie we własnym zarządzie. Wielkofabryczne zrzeszenia chłopskie wymagają też i wzorowego prowadzenia gospodarstwa, któreby w każdej okoliczności zmuszonem było wyprodukować określoną ilość płodów. Nic też dziwnego, że i majowa wystawa rolnicza w Pradze była jedną z najbardziej bogatych w maszyny rolnicze, eksponaty surowcowe, a na jej otwarcie przybył z Warszawy minister rolnictwa p. Janicki, przyjmowany owacyjnie przez banderję chłopską, t. zw. „jizdę silską. Na przywitanie przez prezesa wystawy, p. Prokoupka, i ministra rolnictwa p. Hodżę odpowiedział p. minister Janicki, spotykając się z gorącymi oklaskami. Zwiedzanie wzorowych gospodarstw, kwestja ustroju szkolnictwa rolniczego, poznanie kooperatyw chłopskich były odtąd przedmiotem zainteresowania się polskiego ministra rolnictwa, który na wieczornem przyjęciu na jego cześć, wydanem przez ministra Hodżę, zetknął się z przedstawicielami organizacyj rolniczych czeskich, a nazajutrz w podróży automobilem, na podstawie autopsji sprawdzał otrzymane informacje, zatrzymując się w upatrzonych miejscowościach.

Czy Polska może mieć wspólne interesy rolnicze z Czechosłowacją? Odpowiedzią na to pytanie był przyjazd przedstawicieli związków rolniczych z Małopolski i Poznańskiego, których poselstwo podejmowało w hotelu de Saxe na Prikopach. Obecnym był p. minister Hodża, znany polonofil, doskonale władający polskim językiem, adwokat Dr Furich, słynny ze swej wieloletniej działalności jako prezes Klubu polsko-czeskiego, grono czeskich rolników, konsul Dr Dunajecki, który z całą życzliwością ułatwiał zaznajamianie się gości, oraz poseł Lasocki wraz z całym zastępem urzędników. Zwiedzanie wzorowych gospodarstw towarzyszy każdorazowemu przyjazdowi rolników polskich, więc i teraz stanowiło punkt programu wycieczki. Realną korzyścią — przeświadczenie, iż wzamian za sole potasowe i import surowców z Polski, Czechy będą dostarczać maszyn rolniczych Polsce na warunkach kredytowych. Wogóle zrzeszenia się obu Cererze hołdujących narodów słowiańskich polega na wzajemnej wymianie, tak, że i produkty przemysłowe odgrywają tu poważną rolę.

Dr Melanja Grafczyńska.

Od Administracji.

Przy zmianie adresu prosimy P.T. Prenumeratorów o łaskawe podanie także i dawnego adresu.

EGZAMINY WSTĘPNE PAŃSTWOWEJ SZKOŁY ZAWODOWEJ żeńskiej w Krakowie odbędą się: dla Szkoły Przemysłowej w dniach 22, 23 i 24 czerwca; do Oddziału Seminarjum Gospodarstwa Domowego i Seminarjum Haftu w dniach 25 i 26 czerwca b. r. (od godz. 2 popoł.).

Podania o przyjęcie należy składać do dnia 15 czerwca 1925.

Warunek przyjęcia do Szkoły przemysłowej: ukończonych lat 14, VII. klasa szkoły powszechnej, egzamin wstępny. Do Seminarjum ukończonych lat 17, wykształcenie równorzędne kl. VI. gimnazjalnej lub szkole przemysłowej, egzamin wstępny.

Do podania dołączyć należy: metrykę chrztu, ostatnie świadectwo szkolne, świadectwo szczepienia ospy.

†

Ks. Dr. Michał Pęckowski
zastępca profesora Uniw. Jagiell.
przeżywszy lat 42, w tem 18 lat kapłaństwa, po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzony św. Sakramentami, zasnął w Panu dnia 29-go maja 1925 r.

NABOŻEŃSTWO ŻAŁOBNE
przy zwłokach odprawione zostanie we wtorek d. 2-go czerwca b. r. o g. 9-ej rano w kościele św. Łazarza na Wesołej, po którem nastąpi odprowadzenie zwłok na cmentarz rakowicki.

Na te smutne obrzędy w ciężkim żalu pogrążeni rodzina i koledzy zapraszają Krewnych, Znajomych, Uczniów Zmarłego i pobożną Publiczność.

KRONIKA KRAKOWSKA.

—o—

Sprawy krakowskie na posiedzeniu sejmowem.

Na wczorajszem posiedzeniu Sejmu znalazł się szereg spraw tyczących Krakowa; między innemi zamiany gruntu państwowego na Grzegórzkach, zajętego pod skład amunicji i karabinów, na grunta prywatne wchodzące w skład dóbr Pasternik. Poseł Brzostowski omawiał dalej wniosek posła Kruszyńskiego w sprawie ulepszenia komnikacji kolejowej, i posła Sanojcy o budowie kolei Kraków—Miechów. Przyjęto rezolucję, aby rząd uzależnił wydanie koncesji na budowę linji Kempno—Piotrków—Radom—Lublin, od zobowiązania się koncesjonarjuszów do budowy odcinka Warszawa—Radom—Ostrowiec; uchwalono dalej, by wydanie koncesji na budowę linji Łazy—Busk—Nisko—Zwierzyniec uzależnić od zobowiązania się koncesjonarjuszy do budowy odcinka Miechów—Kraków, aby budowę tych odcinków zastrzeżono w umowach koncesyjnych na pierwszem miejscu kolejności.

Emeryci państwowi w walce o lepsze jutro!

Wczoraj odbył się w Krakowie zjazd emerytów państwowych zwolany przez polski Związek emerytów, wdów i sierót kolejowych. Celem zjazdu było omówienie bolesnej doli wszystkich emerytów państwowych. Na zjazd przybyli delegaci związków emerytalnych Stanisławowa, Lwowa, Tarnopola, Bochni, Nowego Sącza, Jasła, Bydgoszczy i Torunia. Ostatni z tych delegatów prosili o przyjęcie ich do zrzeszenia Związków emerytalnych małopolskich z przyrzeczeniem ścisłej współpracy. Przewodniczył radca Potuczek, który powitał zjazd, podnosząc konieczność wspólnej akcji wszystkich związków emerytalnych. Sprawy ogólne emerytalne omówił b. st. radca kolejowy Dr. Marjan Starzewski. Szczegółowe sprawy emerytalne referował inż. Herstall, poczem nastąpiła ożywiona dyskusja. Podnieść należy przemówienie dra Krajewskiego, przewodniczącego zrzeszenia Związków pracowników państwowych województwa krakowskiego, w którem-to przemówieniu mowca z naciskiem podkreślił, że czynni pracownicy państwowi solidaryzują się w całej pełni ze sprawami emerytów pod hasłem: Wasza dzisiejsza dola, to nasza dola w przyszłości".

W uchwalonych rezolucjach zjazd domaga się jednolitego traktowania emerytów, jakoteż ich rodzin co do poborów emer., jakoteż zastosowania tego systemu płac emerytalnych na wypadek podwyższenia poborów czynnych pracowników państwowych. Zjazd domaga się zwolnienia emerytów od 3 procent opłaty na rzecz Skarbu Państwa za pobraną emeryturę, dalej przyznania wszystkim emerytom i ich rodzinom ustawowo ulg w zakresie pomocy lekarskiej, oznaczenia minimum kwoty uposażenia emer., jak pensji wdowiej i sierocej, jak najrychlejszego zlikwidowania i wypłacenia różnicy powstałej na niekorzyść emerytów przez fałszywe przewalutowanie przynależnych, a tylko zaliczkowo wypłaconych należytości emer. w czasie dewaluacji waluty, zaliczenia wszystkim były pracownikom Kolei żelazn., którzy poszli na emeryturę przed nową ustawą emer. w służbie parowozowej, konduktorskiej, jakoteż pracownikom poczt w ambulansach do wysługi emer., każdy rok służby ponad 10 lat takiej służby, a za rok 18 miesięcy, tak jak było pod zaborem Austrji. Nadto żądają emeryci kolejowi przywrócenia wszystkich praw, dotyczących ulg taryfowych dla siebie i swych rodzin.

W zebraniu nie wzięli udziału zaproszeni posłowie, w liczbie 12-tu.

Ogólnopolski Zjazd Bractw Strzeleckich.

Prace sekcji zjazdowych, na których czele stoją wybitne osobistości obywatelstwa krakowskiego, dobiegają końca. Zjazd, który odbędzie się w dniach 26, 27, 28 i 29 czerwca b. r. ze względu na przyjazd Bractw kurkowych z całej Polski, zapowiada się imponująco. Dwa dni strzelania i kilkaset złotych medali i nagród, zwiedzanie muzeów, kopalń wielickich, udział w „Wiankach", w uroczystem przedstawieniu w teatrze im. Słowackiego i t. p. przyczynią się do uświetnienia uroczystości.

Prezydjum zjazdu zawiadamia Bractwa strzeleckie, że Min. kolei udzieliło 33 procent zniżki na wszystkie pociągi. Bractwa, które z powodu braku adresu do tej pory nie otrzymały zaproszeń, winne zgłosić się do general. sekretarza Zjazdu, Wł. Otorowskiego, Kraków, Zwierzyniecka 15, do dnia 10 czerwca.

Brygady ratunkowe przeciw gazom trującym.

„Towarzystwo Samopomocy przeciw gazom trującym" w Krakowie postanowiło podjąć propagandę za utworzeniem w naszem mieście czterech brygad ratunkowych, z których każda składałaby się z 20 ludzi, zaopatrzonych w ochronne maski gazowe, oraz w ubrania zabezpieczające przed działaniem iperytu:

Wiele już zdziałano w kierunku ofenzywnej i ochronnej akcji gazowej w Niemczech, obfitujących — jak wiadomo — w środki chemiczne i uzdolnionych, jak żadne może inne państwo, do wojny gazowej. Nie zasypia pod tym względem sprawy także i druga nasza sąsiadka — Rosja, korzystająca z usług i wskazań chemików niemieckich. Polska zaś, a zwłaszcza jej ludność cywilna, żyjąca w wielkich skupieniach miejskich, nie uczyniła dotychczas nic w kierunku zabezpieczenia siebie na wypadek wojny gazowej. Kraków nie stanowi pod tym względem wśród miast polskich żadnego wyjątku, a ze względu na swe położenie geograficzne jest on bardzo narażony na skutki ewentualnej wojny gazowej.

Trzeba zatem zerwać z bezczynną lekkomyślnością i zawczasu przygotować środki ochronne, a uczynić to można gromadzeniem funduszów na tworzenie wspomnianych wyżej brygad ratunkowych i zaopatrywaniem poszczególnych mieszkańców w maski gazowe. Kto więc rozumie grozę niebezpieczeństwa, niechaj spieszy z zapisywaniem się do Towarzystwa samopomocy przeciw gazom trującym. Zapisy przyjmuje księgarnia Krzyżanowskiego w Rynku głównym.

Reichert i Stern zasądzeni na 4 lata więzienia.

Wczoraj, w ostatnim dniu rozprawy przeciw Reichertowi i Sternowi, przesłuchano resztę świadków, poczem trybunał zamknął postępowanie dowodowe. Po przemówieniach prokuratora i obrony, został ogłoszony wyrok, skazujący Reicherta za zbrodnię sprzeniewierzenia pieniędzy i depozytów z Kasy skarbowej, a Sterna za udział w tej zbrodni i za obrazę sądu, oraz policjantów i dozorcy więziennego — każdego na 4 lata ciężkiego więzienia z obostrzeniami.

Po ogłoszeniu wyroku prok. Schwakopf postawił wniosek na aresztowanie Sterna, poczem Reicherta i Sterna odprowadzono do więzienia. Obaj zastrzegli sobie trzy dni do namysłu w sprawie przyjęcia wyroku.

—o—

Doroczne Zgromadzenie delegatów Florjanki. Wczoraj w sali krakowskiego Tow. Wzaj. Ubezp. odbyło się doroczne ogólne zgromadzenie delegatów Tow. Wzaj. Ubezp. W zebraniu wzięli udział: wiceprezydenci miasta inż. Rolle i inż. Sare, marszałek powiatu Dr Skrzyński, Dr Barbacki, hr. Stefan Bobrowski, Wład. Garapich, Dr Józef Nowosielski, Dr Al. Raczyński, Ant. Teodorowicz, Ad. Konopka, St. Konopka, Dr Zyg. Mars, Dr Wład. Michejda, Dr Ad. Głażewski, Dr Edm. Kamieński, Dr Faustyn Jakubowski, Dr Ferd. Maiss i inni. Obradom przewodniczył prezes Towarzystwa Jan baron Konopka, który zaprosił na asesorów ks. inf. Krupińskiego, oraz p. Kaz. Bzowskiego. Na podstawie wygłoszonych przez referentów sprawozdań o wynikach operacji finansowych w r. 1924, zgromadzenie udzieliło dyrekcji absolutorjum.

Stan ubezpieczeń kapitałów i rent w dziale życiowym wynosi zł. 10,063.252, składka po strąceniu reasekuracji zł. 293.655, stan funduszów bezpieczeństwa z końcem 1924 wynosił zł. 2,914.642, zaś rezerwy matematyczne zł. 177.406. W dziale ogniowym zbiór składek wyniósł sumę zł. 3,791.633, podczas gdy wypłacone odszkodowania oraz rezerwa na szkody wynoszą zł. 1,451.535. W innych działach wyniki przedstawiają się również pomyślnie. Wkońcu dokonano wyboru wiceprezyd. m. Rollego na członka Rady nadzorczej w miejsce ś. p. prezyd. Federowicza.

—o—

POSŁOWIE PARLAMENTU ANGIELSKIEGO.

Angielscy goście, członkowie Izby Gmin, Sir Filip Dawson, P. J. Hannon, Sir Frank Sanderson, Sir Filip Richardson, H. Wragg, G. Hall Caine, Walter Raine, A. B. Stodard przybywają 8 czerwca do Krakowa. Jest to wycieczka grupy przemysłowej parlamentu, mająca za cel zbadanie stanu gospodarczego naszego kraju oraz ewentualności inwestycji dla rozbudowy jego przemysłu.

Prezydjum Izby Handlowej i Przemysłowej ułożyło program przyjęcia Anglików na posiedzeniu komitetu zwołanym w sobotę. Współpracownik nasz major Pusłowski powołany jest do oprowadzenia gości po kulturalnych zabytkach miasta.

—o—

Kraków, 31 maja.

Niedziela 31: Anieli, Petroneli.
Poniedziałek 1: Jakóba Strzemię.
Wtorek 2: Marcelina, Piotra, Erazma.
Wtorek 2: Wschód słońca o godz. 3.45, zachód o 20.11.

Z powodu Zielonych Świąt, przypadających na niedzielę i poniedziałek, następny numer „Głosu Narodu" ukaże się dopiero we środę 3 czerwca o zwykłej porze. Dzisiejsze wydanie ukazuje się w zwiększonej objętości 8 stron.

POGRZEB KS. DR. MICHAŁA PĘCKOWSKIEGO, o którego śmierci donieśliśmy wczoraj, odbędzie się we wtorek o godzinie 9 rano z kościoła św. Łazarza. — Zgon tego uzdolnionego i pracowitego uczonego wywołał w kołach duchowieństwa krakowskiego żal powszechny. Ś. p. ks. Dr Pęckowski przygotował właśnie do druku dłuższą, źródłową i na nieznanych dotąd dokumentach opartą rozprawę o biskupie Sołtyku, gdy ciężka choroba przerwała jego świetnie zapowiadającą się działalność naukową i wśród strasznych cierpień przedwcześnie położyła kres jego życiu. Ś. p. ks. M. Pęckowski pisał przed kilku laty w „Głosie Narodu" kroniki kościelne. Z uczuciem szczerego żalu żegnamy zasłużonego kapłana i współpracownika.

PRZEWIEZIENIE ZWŁOK Ś. P. KS. DR. KAZIMIERZA ZIMMERMANNA Z KRAKOWA DO TRZEMEŚNIA. Rodzina ś. p. Ks. Dr. Kaz. Zimmermanna, rektora Uniw. Jagiellońskiego, przewiozła wczoraj trumnę ze zwłokami ś. p. Zimmermanna do Trzemeśna.

WYPŁATA PENSJI URZĘDNICZYCH. Wczoraj we wszystkich urzędach państwowych w Krakowie wypłacono pensje przeważnie w bilonie 50 i 20-groszowym oraz srebrnemi 1 i 2-złotówkami. Urzędnicy odnosili pieniądze do domu w woreczkach.

OTWARCIE WYSTAWY JUBILEUSZOWEJ JACKA MALCZEWSKIEGO w Domu artystów przy pl. św. Ducha, nastąpi dzisiaj (niedziela) o godz. 11 przed południem. Wystawa obejmuje dzieła Jubilata nieobjęte dotychczas urządzonemi wystawami, i otwartą będzie codziennie od godz. 10—1 i od 4—7, w niedziele i święta od 11—1. W sekretarjacie Związku jest również adres dla Jubilata, o którego podpisanie uprasza Zarząd Związku.

WYSTAWA ZABYTKÓW W WIEŻY RATUSZOWEJ została otwarta ponownie przez Zarząd Muzeum Narodowego. Zwłoka w otwarciu nastąpiła wskutek konieczności zupełnego zabezpieczenia dostępu do wieży ratuszowej, co uskuteczniono przez zbudowanie obszernego daszku drewnianego biegnącego wzdłuż wieży. Wystawę zwiedzać można między godz. 10 a 2, za opłatą 50 groszy. Wycieczki szkolne korzystają z ulgi, opłacając tylko 20 gr. za wstęp. Katalogi na miejscu.

OPERA WARSZAWSKA W KRAKOWIE. Na tegoroczne leetnie stagione operowe w teatrze miejskim im. J. Słowackiego pozyskało „Krakowskie Biuro Konc. E. Bujański" zespół artystów opery warszawskiej, który przyjeżdża wraz z dekoracjami i kostjumami do naszego miasta i da szereg nowości u nas dotychczas niegranych.

ROZBUDOWA TRAMWAJU. Jak się dowiadujemy, prace około przedłużenia linji tramwajowej Nr. 6 od ul. Legjonów w Podgórzu do Zakładu Matecznego za ul. Kalwaryjską będą podjęte z końcem czerwca b. r. Roboty przygotowawcze, jak podkład drogowy i wybrukowanie ulicy, będą prowadzone w przedsiębiorstwie i na koszt tramwaju. Roboty potrwają około 6 tygodni. — Przebudowa linji Nr. 2 musi ulec zwłoce, gdyż magistrat nie chce udzielić funduszów na przygotowanie trasy.

ZAMACH SAMOBÓJCZY. Wczoraj o g. 10 wiecz. skoczyła z mostu na Rudawie koło kościoła Norbertanek, Janina Grabowska, lat 20, zam. przy Małym Rynku nr. 6. Z powodu silnego potłuczenia przewieziono ją do szpitala św. Łazarza. Powód targnięcia się na życie, niesnaski rodzinne.

SKUTKI ALKOHOLU. Wczoraj znaleziono na ul. Senatorskiej Jana Wójcika, leżącego w stanie nieprzytomnym. Wezwany lekarz stwierdził, że stan ten został spowodowany nadużyciem alkoholu. Pogotowie ratunkowe przewiozło go do szpitala św. Łazarza.

Afera korupcyjna w Prezydjum m. Krakowa.

CHCIANO NARAZIĆ GMINĘ NA ZAPRZEPASZCZENIE 530.000 ZŁ. — P. FERBER MIAŁ SILNE PLECY. — CICHUTKO PRZEMYCIĆ KUPNO NA TAJNEM POSIEDZENIU. — URZĘDNIK MAGISTRATU PRZECIW ROZRZUTNOŚCI GMINY. — SKANDAL NA CAŁEJ LINJI.

Kilka dni temu donosiliśmy o zamierzonej a dotychczas na szczęście nieudałej tranzakcji Prezydjum m. Krakowa z b. radcą miejskim z Podgórza Drem Ferberem, właścicielem młyna, w sprawie kupna żydowskiego przedsiębiorstwa dla gminy. Ujawnione obecnie konszachty członków zarządu miasta nabierają rozmiarów niezwykłego skandalu.

Prezydjum miasta z komisarzem Rządu Drem Wawrauschem na czele (z wyjątkiem jedynie wicepr. Dr. Wielgusa, który zachował się w tej sprawie neutralnie), dążyło za wszelką cenę do wyratowania p. Ferbera z ciężkiej opresji finansowej i w tym celu nie zawahało się przed wydaniem olbrzymiej sumy 530.000 złotych, jakiej p. Ferber zażądał w ofercie do Magistratu, na swój młyn. Interes, jaki p. Ferber chciał przeprowadzić kosztem gminy, był przedmiotem „poufnych" obrad członków prezydjum miasta. Że im specjalnie zależało na uniknięciu rozgłosu i dyskretnem załatwieniu sprawy, świadczy fakt, iż drzwi prowadzące do sali konferencyjnej zamknięto na cztery spusty, a referentów wydziału targowego magistratu i innych urzędników zobowiązano specjalnem upomnieniem do zachowania bezwzględnej tajemnicy. W toku omawiania tranzakcji pp. Wawrauscha, Rollego i Sarego nie zreflektowały tego rodzaju skrupuły, jak orzeczenie fachowca inżyniera, że maszyny w młynie Ferbera są starego typu, dalej przeciwna kupnu opinja referentów targowych, kilka innych ofert właścicieli młynów, którzy gotowi byli sprzedać swe przedsiębiorstwa gminie na warunkach bez porównania lepszych od oferty Ferbera i wiele innych okoliczności. Pan Rolle silił się na argumenta, mające przemawiać za kupnem młyna p. Ferbera, p. Sare dzielnie mu sekundował, a Dr. Wawrausch podzielał w całej pełnej opinji swoich kolegów.

I gdyby nie bezwzględne stanowisko p. Krzyżanowskiego, dyrektora miejskiej Izby obrachunkowej, który z całą stanowczością oświadczył się przeciw rozrzutności gminy, oraz głosy przestrogi innych referentów, to budżet miejski powiększył by się w wydatkach z górą o półmiljonową kwotę, a żydowski przedsiębiorca znakomicie uregulowałby swoje interesy. Pan Krzyżanowski przejrzał widocznie zamiary swoich szefów, skoro otwarcie rzucił pod adresem członków Prezydjum miasta ciężkie choć sprawiedliwe oskarżenie:

— „Panowie z majątku gminy chcecie robić prezenty".

Pan Krzyżanowski znał bowiem orzeczenie fachowców i słyszał opinję odnośnych urzędników targowych, to też mógł wyrobić sobie miarodajny sąd, że kupno młyna p. Ferbera nie jest dyktowane troską o gospodarczy rozwój miasta, lecz jedynie interesami jednostek...

Całą sprawę, a głównie zaś jej moralną stronę oświetla szczególnie jasno okoliczność, że wymienieni członkowie prezydjum miasta postanowili za niesłychanie wygórowaną cenę nabyć żydowski młyn w czasie, gdy gmina nie prowadzi prawie żadnej akcji aprowizacyjnej i nie zamierza ożywiać swojej na tem polu działalności. W okresie wojennym, gdy magistrat był zniewolony prowadzić na wielką skalę rozwinięte agendy aprowizacyjne, gdy musiał się troszczyć o dostawę mąki dla ludności całego miasta, o młynie własnym nie myślano, a Dr. Ferberowi zapewne nawet się nie śniło o sprzedaży swojego przedsiębiorstwa. Dopiero, gdy gmina agendy aprowizacyjne zlikwidowała i żadnego młyna wogóle nie potrzebuje, gdy nastały normalne stosunki handlowe, i z nimi konkurencja, która wykazała, że młyn Dra Ferbera współzawodnictwa nie wytrzyma tak ze względu na miejsce, w którym stoi, jak i techniczne urządzenie, wiceprezydent Rolle uznał tę chwilę za właściwą do nabycia dla gminy za lichwiarską cenę żydowskiego przedsiębiorstwa i wyratowania swojego przyjaciela z ciężkich finansowych opresyj. Tak „polski demokrata", kandydat na prezydenta miasta, pojmuje obowiązek stania na straży dobra gminy i jej ludności...

Dr. Ferber świadomy w całej pełni świetnego interesu, jakiby zrobił, sprzedając swoje przedsiębiorstwo gminie, nie zaniedbał niczego, aby swój cel osiągnąć. A więc wynalazł szczególnego pośrednika w osobie p. Neufeldowej, która z całem poświęceniem opiekuje się wytrwale sprawą u komisarza Wawrauscha, odwiedzał osobiście domy osób, które mogły mieć wpływ na bieg sprawy, szukał dróg i środków do wszystkich, którzy w jakikolwiek sposób mogli przeprowadzenie tranzakcji opóźnić, względnie uniemożliwić. Obiecywano już nawet posady w nowem przedsiębiorstwie miejskiem... byle tylko uzyskać milczenie o całej aferze. A jednak się nie udało. Uczciwość urzędników, ich sumienie obywatelskie i poparcie opinji publicznej, zwyciężyły. Prezydjum miasta młyna Dra Ferbera za kwotę 530 tysięcy złotych nie nabyło i spodziewamy się, że już nie kupi. Nie udał się wielki szwindel żydowski, za który ludność miasta w czasach ciężkiego kryzysu gospodarczego zapłacić miała przeszło pół miljona złotych...

Kiedy cała skandaliczna afera została ujawnioną, komisarz Wawrausch zarządził dochodzenia dyscyplinarne przeciw wszystkim urzędnikom magistratu, którzy brali udział w posiedzeniu, podejrzewając ich o poinformowanie prasy o całej sprawie i przebiegu obrad prezydjum miasta. Naturalnie dochodzenia nie dały, bo dać nie mogły dla pana Wawrauscha żadnych pozytywnych rezultatów. Śledztwo spełzło na niczem.

Przytoczone powyżej fakta są wymowną ilustracją rządów, jakie sprawiają w naszem mieście wiceprezydenci z komisarzem Wawrauschem na czele. I dla tego cała polska, chrześcijańska ludność miasta musi stanąć do bezwzględnej walki z tą bezwstydną kliką korupcji, która niszczy Kraków i kompromituje go w oczach całej Polski.

—o—

Zawiadomienia i komunikaty.

1000 ZŁ. NA POMOC AKADEMIKOM złożyły w Rektoracie Uniw. Jag. fabryki maszyn i wagonów L. Zieleniewski w Krakowie, Lwowie i Sanoku.

FESTYN. „Rodzina Sieroca", jedna z najsympatyczniejszych i najpożyteczniejszych instytucji naszego miasta, utrzymująca w dwóch zakładach przeszło 100 sierót po poległych, urządza dzisiaj 31 b. m., to jest w niedzielę Zielonych Świąt doroczny Festyn, przeznaczając dochód na „Rodzinę Sierocą". W razie niepogody festyn odbędzie się 1 czerwca b. r. Wstęp dla dorosłych 1 zł., dzieci i żołnierze płacą połowę.

—o—

„DZWON NIEDZIELNY". Numer „Dzwonu" na Zielone Świątki odznacza się, jak zwykle, bogatą treścią i pięknemi ilustracjami. Z pomiędzy artykułów wybija się treściwa korespondencja z Rzymu o „Triumfalnym pochodzie chrześcijaństwa" i mała nowelka religijna O. Żukiewicza, Dominikanina, „Niebieska Opiekunka małżeństw". Wierny opis kanonizacji św. Teresy od Dzieciątka Jezus i piękny obrazek jej grobu w Lisieux, sprawią prawdziwą radość niezliczonym czcicielom św. Teresy. — „Dzwon" zajmuje się żywo i praktycznemi zagadnieniami życia polskiego. Oryginalne uwagi o kupiectwie polskiem mogą zaciekawić każdego Polaka. Przegląd tygodniowy podaje w streszczeniu wszystkie ważne wypadki tygodnia. Najbardziej pożyteczne są dla szerokiego ogółu katolików jasne i zwięzłe wyjaśnienia liturgiczne. Adres: Kraków, Sienna 5. Numer pojedynczy 15 groszy.

—o—

Repertuar Teatru im. J. Słowackiego.

Niedziela: po południu: „Kościuszko pod Racławicami" (gościnny występ L. Solskiego); wieczór: „Skąpiec" (gościnny występ L. Solskiego).

Poniedziałek po południu: „Uciekła mi przepióreczka"...

W poniedziałek wieczór: „Horsztyński" (gość. występ L. Solskiego).

Wtorek: „Skąpiec" (gość. wys. L. Solskiego)

Środa: „Skąpiec" (gośc. występ L. Solskiego).

Repertuar krakowskiej Operetki Nowości Rajska 12:

Niedziela po południu: „Hrabina Marica".

Niedziela wieczór: „Nocna ćma".

Poniedziałek: Po południu „Panna Puck", wieczorem „Nocna ćma".

Repertuar teatru „Bagatela".

Niedziela po poł.: „Igraszki ról" (ceny zniż.).

Niedziela wieczór: „Simona już jest taka".

Poniedziałek po poł. „Pragnę potomka" (ceny zniżone).

Poniedziałek wiecz.: „Simona już jest taka".

Wtorek: „Simona już jest taka".

Środa: „Simona już jest taka".

REPERTUAR KINOTEATRÓW:

WANDA: „Co może kobieta".
SZTUKA: „Odrodzona Polska".
UCIECHA: „Dziecię Francji".
PROMIEŃ: „Błyskawiczny Upiór".
NOWOŚCI: „Bitwa".
WARSZAWA: „Alarm o północy".
Reduta: „Tajemnica balu maskowego".

—o—

Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO. Występy dyr. L. Solskiego, uwieńczone tak ogromnem powodzeniem, dobiegają już końca. Znakomity artysta grać będzie dzisiaj dwukrotnie: popołudniu jedyny raz swego pełnego szlachetnego stylu Kościuszkę; wieczorem zaś wspaniałego Harpagona w „Skąpcu", przyjmowanym tak gorąco. Jutro powtarza Horsztyńskiego. W poniedziałek popoł. po cenach zniżonych do połowy podniosła i głęboka komedja Stef. Żeromskiego „Uciekła mi przepióreczka".

—o—

MUZYKA KOŚCIELNA.

W KOŚCIELE KS. KS. JEZUITÓW na Wesołej, w czasie Mszy św. o godz. 12, dzisiaj (niedziela) będzie śpiewać chór męski seminarjum nauczycielskiego pod kierunkiem prof. Koniora, a w drugi dzień Zielonych Świąt 1 czerwca p. Konior-Szwedo z towarzyszeniem skrzypiec i organów.

ŚWIĄTECZNE ZAWODY W KRAKOWIE.

Galia—Cracovia w niedzielę o godz. 5 po południu; boisko Cracovii.

Vasas—Cracovia w poniedziałek o godz. 5 po poł.; boisko Cracovii.

Hakoah (Będzin)—**Błękitni** w niedzielę o godz. 11 rano; boisko Makkabi.

OSTATNIE WIADOMOSCI.

Poszukiwanie następcy po p. Thugucie trwa.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa. (Telef. wł.) **Sytuacja wywołana ustąpieniem p. Thugutta, nie jest jeszcze dotąd wyjaśniona i nie należy oczekiwać jej wyjaśnienia przed środą.**

W ciągu soboty premier Grabski odbył szereg konferencyj z przedstawicielami klubów sejmowych. O godz. 4 po poł. premier konferował z prezesem Z. L. N., pos. Głąbińskim, który mu przedstawił stanowisko klubu.

W kuloarach sejmowych, zresztą dosyć pustych, spotyka się grupki posłów radzących między sobą. Jak słychać, P. P. S. domaga się usilnie ustąpienia min. Ratajskiego i forsuje na jego miejsce prof. Wacława Makowskiego.

Wątpliwem jest, aby inne kluby zgodziły się na tę kandydaturę, raczej możliwem jest, że p. Makowski obejmie stanowisko po p. Thugucie.

Sytuacja gospodarcza Polski poprawia się.

Warszawa. (Telef. wł.) Wczoraj **premier Grabski przyjął przedstawicieli prasy**, wobec których przedstawił stan gospodarczy państwa.

Najkrytyczniejszym miesiącem był **miesiąc marzec: drożyzna, bezrobocie, bilans handlowy, największy odpływ walut był właśnie w tym okresie**, ale tego nie można było dostrzec. Rząd, zorjentowawszy się w sytuacji, **wydał szereg zarządzeń**. Od marca przez kwiecień i maj **liczba bezrobotnych** — jakkolwiek akcja budowlana nie była zgoła przedsięwzięta — **zmniejszyła się o 11 tysięcy**. Drożyzna poprze miesiąc kwiecień maj, mimo, że to przednowek, **spada nieustannie**. Płonne są przypuszczenia, że pozwolenie na wywóz z Polski zboża może odwrócić tendencję zniżkową.

Oszczędności rosną systematycznie. Nasza siła podatkowa bynajmniej się nie załamała.

Ogółem podatków wpłaconych w ciągu czterech pierwszych miesięcy na przednowku, a miesięcy małowydajnych uzyskaliśmy **110 procent w stosunku do budżetu.**

Ujemny bilans handlowy i płatniczy wzrastał systematycznie do marca, kiedy wynosił 61 milj. zł., **i wtedy się załamał; w kwietniu dał 45, a w maju mniej, aniżeli 40.** Do zbiorów jest blisko, a **tempo ujemnego bilansu handlowego się zmniejsza.**

Rząd podwyższył taryfę celną i zmniejszył taryfę kolejową, ażeby pobudzić eksport, co musiałoby pociągnąć konsekwencję, na skutek tego od czerwca została podniesiona o 25 procent osobowa taryfa kolejowa.

W Banku Polskim zostały wprowadzone **ograniczenia kredytów.** Wprowadzono także **ograniczenia paszportowe.**

Min. Ratajski odpiera zarzuty p. Thugutta

Warszawa. (PAT.). Minister spraw wewnętrznych p. Ratajski wystosował do p. prezesa rady ministrów list następujący:

Prasa dzisiejsza podała równobrzmiące oświadczenie p. posła Stanisława Thugutta wobec klubu sprawozdawców sejmowych, w którem między innemi podaje do wiadomości publicznej, **że wynikiem pracy ministerstwa spraw wewnętrznych był rosnący stale system prowokacji osłaniania nadużyć i samowoli funkcjonarjuszy, przesuwanie urzędników kwalifikujących się za kratki, na inne niekiedy wyższe stanowiska.**

Stwierdzam niniejszem, **że ciężkie te zarzuty nie są zgodne z prawdą. Niema wypadku aby nadużycia urzędników państwowych nie były ścigane dyscyplinarnie lub sądownie.** Zarzuty, jakoby ministerstwo spraw wewnętrznych **tolerowało rosnący stale system prowokacji i popierało urzędników kwalifikujących się za kratki, odpieram jako niczem nieuzasadnione.** Podkreślam, że p. Thugutt podczas swego **urzędowania miał wystarczające środki i sposobności do wytoczenia w sposób konkretny oskarżeń, wygłoszonych dzisiaj publicznie w formie ogólnikowej.**

W szczególności w kilku konkretnych wypadkach przestępstw popełnionych przez urzędników, władze bezpieczeństwa **wydały zgodnie z opinją p. Thugutta jaknajdalej idące zarządzenia, zmierzające do wykrycia winnych.** Nieprawdopodobieństwem byłoby w państwie praworządnem wymierzyć **karę doraźną w drodze administracyjnej,** skoro konstytucja przewiduje w zakresie sprawiedliwości **niezawisłe sądy.**

Proszę p. prezesa rady ministrów o przyjęcie powyższego oświadczenia do wiadomości i zużytkowania go w sposób uznany za właściwy“.

Wyzwolenie chce zmusić „odstępców“ do złożenia mandatów.

Warszawa. (AW.) Wyzwolenie wystosowało wczoraj pisma do pos. Thugutta, Bartla, Chomińskiego, Kościałkowskiego, sen. Jeżyńskiego z Klubu Pracy oraz do dwóch posłów Niezależnej Partji Chłopskiej z żądaniem złożenia mandatów.

W odpowiedzi na to Klub Pracy wystosował do Wyzwolenia pismo, w którem zaznacza, **że wystąpienie jego członków było następstwem** zmiany planów Wyzwolenia. Klub Pracy sprawę złożenia mandatów oddaje do rozstrzygnięcia sądowi obywatelskiemu, którego zwołanie proponuje.

Budżet Rady Ministrów przyjęty w komisji senackiej.

Warszawa. (PAT.) Senacka komisja skarbowo-budżetowa wysłuchała wczoraj referatu **senatora Adelmana o budżecie prezydjum Rady ministrów.** Referent przedstawił pracę **komisarjatu oszczędnościowego i sekcji kresowej,** zwracając uwagę na to, że rząd ma zamiar zlikwidować **komisarjat oszczędnościowy.** Zdaniem referenta popartego przez senatora Nowodworskiego, komisarjat oszczędnościowy **powinien pozostać bądźto przy prezydjum Rady ministrów, bądź w innym resorcie i czuwać nad wykonywaniem postulatów przez siebie uchwalonych.**

Po dyskusji budżet prezydjum Rady ministrów **przyjęto bez zmian.**

Następnie przyjęto **budżet Trybunału administracyjnego** z drobną poprawką. Poza tem przyjęto budżet „Monitora“, wreszcie przyjęto w brzmieniu uchwalonem przez Sejm **budżet Polskiej Agencji telegraficznej.**

Referent podniósł, że PAT. **nie ma odpowiedniego lokalu i że posiada zbyt małą ilość korespondentów zagranicznych.** Dyrektor PAT. p. **Gorecki oświadczył, że lokal PAT. w najbliższym czasie będzie zmieniony i że w obecnym roku obsadzone będą trzy stanowiska korespondentów zagranicznych.**

Omawiając sprawę drukarń państwowych referent wypowiedział się za skasowaniem drukarń prowincjonalnych i za utworzeniem w Warszawie **nowej drukarni z nowoczesnemi maszynami** i połączeniem jej z zakładami graficznemi w jedno przedsiębiorstwo. W tym też duchu senator Adelman **złożył odpowiednią rezolucję, która przyjętą została.**

Podsekretarz stanu w prezydjum Rady ministrów p. Studziński **oświadczył, że rząd postara się** zastosować do tych postulatów.

Wymiana dokumentów ratyfikujących konkordat.

Warszawa. (Tel. wł.). **We wtorek o godzinie 12-tej w południe w prezydjum Rady ministrów odbędzie się uroczysta wymiana dokumentów ratyfikacyjnych Konkordatu zawartego ze Stolicą apostolską.**

Obniżenie cen w zdrojowiskach.

Warszawa. (Telef. wł.). Generalna dyrekcja służby zdrowia zajęła się **unormowaniem cen w zdrojowiskach i stacjach klimatycznych.**

Według nadesłanych sprawozdań, koszta utrzymania w pierwszorzędnych pensjonatach w Ciechocinku, Krynicy, Busku, Rabce i Szczawnicy **wynoszą 8—9 zł. dziennie.** Cenę kąpieli zniżono o **20—30%.** Ceny **w letniskach górskich** w Małopolsce zrównane **zostały z cenami przedwojennemi.** Jeżeli władze administracyjne dopilnują wydanych zarządzeń, **koszta utrzymania w zdrojowiskach krajowych powinny być o 50% niższe niż w roku ubiegłym.**

Pielgrzymka Polaków amerykańskich do Rzymu.

Warszawa. (Telef. wł.) W dniu 29 b. m. wyjechała z Ameryki do **Włoch pielgrzymka polska w liczbie 100 osób.** Z Rzymu wycieczka przybędzie do Polski, a następnie powróci do Stanów Zjednoczonych.

WYJAZD MINISTRÓW DO GDYNI.

Warszawa. (Tel. wł.). Min. kolei Tyszka i min. przemysłu i handlu Klarner wyjechali na inspekcję do Gdyni.

Na kongres Chrześc. Demokracji.

Dzisiaj wieczorem wyjechała na kongres Chrześcijańskiej Demokracji do Warszawy delegacja Krakowskiej Ch. D., licząca 58 członków, ponadto z zachodniej Małopolski wyjeżdża około 40 delegatów miejscowych kół chrześcijańskiej demokracji. Na czele krakowskiej delegacji stoi prezes Rady Okręgowej dyr. Pachoński, sekretarz ks. Ludwik Kasprzyk i inż. Grelowski. Wezmą udział w Kongresie wszyscy chrześć. dem. członkowie Rady Przybocznej z pp. posłami Hołeksą i Puchałką oraz sen. Adelmanem na czele. Z naszej Redakcji wyjeżdżają oprócz redaktora naczelnego: ks. J. Piwowarczyk, pp. J. Warchałowski, M. Marciniak i S. Sopicki.

Górny Śląsk i Zagłębie Dąbrowskie wysyłają około 150 delegatów. Po raz pierwszy weźmie Górny Śląsk udział w Kongresie Ch. Demokracji.

Ze Lwowa wyjeżdża około 50 delegatów z prof. Makarewiczem i sen. Thullie na czele, ponadto kilkudziesięciu delegatów z Małopolski Wschodniej.

Głównem zadaniem Kongresu Ch. D. będzie opracowanie nowego programu i statutu stronnictwa. Chodzi o to, by coraz szerzej rozlewające się fale ruchu chrzecijańsko-społecznego ująć silnie w łożysko i jego nurt pogłębić. Nie ulegną oczywiście zmianie źródła i cele ruchu. Źródłem głównem pozostanie chrześcijaństwo, które należy połączyć z nowoczesną nauką, z wszechstronną wiedzą o społeczeństwie. Nasze chrześcijaństwo musi być aktywnem społecznie. Dawniej, gdy stosunki społeczne były mniej skomplikowane, terenem walki chrześcijanina była przyroda Na tle tej walki wyrabiał się chrześcijański heroizm: asceza. Dzisiaj terenem tej walki staje się społeczeństwo. Dzisiejszy heroizm chrześcijański żąda wejścia w wir bitewny idei i kierunków, jakie się w społeczeństwie toczą i formowania ustroju społecznego na miarę idei moralnych, pogłębionych świadomością dziejową. Skądto katolicy chrześć.-socjalni są przedstawicielami społecznego aktywizmu w najszerszym zakresie. Narzędziami jego są: stronnictwa, organizacje społeczne, państwo. Nic nie jest nam bardziej obcem, jak liberalizm, abstynencja od spraw tego świata, konserwatyzm. Głosimy walkę, świętą walkę o reformy.

Nie mamy przed oczyma wypracowanego „idealnego ustroju“. Niema okresów harmonijnych i antagonistycznych, ale jest ciągły rozwój społeczny w walce. Nie statyka, a dynamika. Dzisiejszy okres dziejowy uczynił całe społeczeństwa warsztatami cywilizacji. Niechże i całe społeczeństwo z darów cywilizacji korzysta, a nie uprzywilejowane jednostki lub klasy. Rozlać te dary na tych, którzy ich dotąd byli pozbawieni,— oto cel naszego ruchu. Człowiek o wyższej cywilizacji będzie chrześcijaninem pełniejszym, bo będzie dysponował bogatszymi środkami, by spełnić Boskie zamiary i swoje powołanie. Trzeba usunąć płytko pojmowaną sprzeczność między cywilizacją i bogactwem a chrześcijaństwem.

Łatwiej jest postawić cele bliższe Ch. D. Jesteśmy fanatykami Polski silnej na zewnątrz i wewnątrz. Daleką nam jest klasowość, jak i niwelujący jednostki, a separujący narody nacjonalizm t. zw integralny.

A jeśli nam się zarzuci, że nasza doktryna nie jest pełna i wykończona, odpowiemy: nie mieliśmy czasu na teoretyzowanie, bo wszak powstaliśmy i wzrośliśmy w walce z tymi, którzy podważają fundamenty budowy społecznej: chrześcijaństwo i narodowość.

Rząd francuski otrzymał votum zaufania.

Dyskusja nad wojną w Marokku zakończona.

Paryż. (PAT.) Izba deputowanych kontynuowała wczoraj **dyskuję nad interpelacjami w sprawie Marokka.**

Pierwszy zabrał głos Malvy, **który zaprotestował przeciwko insynuacjom komunistów** i stwierdził, że na konferencji z Primo de Riwerą omawiano **jedynie sprawy porozumienia francusko-hiszpańskiego.** W Madrycie — skończył Malvy — pracowałem jedynie nad usunięciem różnic, mogących wyjść na niekorzyść, a więc **przeciw wspólnemu nieprzyjacielowi, kierując się przy tem pragnieniem zapobieżenia przelewowi krwi.**

Następnie zabrał głos minister spraw zagranicznych Briand, który oświadczył: Zwróciliśmy się do Hiszpanji, aby złączyła swoje siły z naszemi **w celu szybszego osiągnięcia pokoju.** Nie zamierzaliśmy wogóle wkroczyć na terytorjum leżące poza naszą strefą. Rokowania z Hiszpanją będą posuwały się bezwątpienia w szybszem tempie i zostaną uwieńczone pomyślnym rezultatem, a gdy już pokój zostanie przywrócony okaże się, że **armja Rifenów** zawiera nie**tylko Rifenów, ale również wielką liczbę wszelkiego rodzaju awanturników, pragnących przyczynić Francji jak najwięcej komplikacyj dyplomatycznych.** Francja nie żywi żadnych imperjalistycznych zamiarów i co się tyczy takiego rozwiązania sprawy, jakie proponowali komuniści, to można powiedzieć, że to proponowane przez nich **rozwiązanie oddałoby tę ludność w ręce ludzi, którzy dopiero pokazaliby jej, co to jest wolność.** Francja musi uwolnić z trudnego położenia swoich żołnierzy, oraz wierne jej szczepy, nad któremi sprawuje opiekę. Nie może być żadnej wątpliwości dla nikogo, że Francja jest ożywioną pragnieniem pokoju. (Owacje całej **Izby z wyjątkiem** komunistów).

Następnie Izba 537 głosami przeciwko 29 uchwaliła porządek dzienny, wyrażając rządowi wotum zaufania.

Klęska Kabylów.

Paryż. (AW.) Komunikat oficjalny z frontu marokańskiego donosi, iż Kabylowie w nocy z dnia 26 na 27 maja zaatakowali wzgórza Bibane, **zostali jednak odparci.** Odcinek ten był silnie ostrzeliwany przez artylerję i samoloty francuskie. **Oddziały gen. Freidenberga zaatakowały Kabylów i po zaciętej walce zdołały zająć pozycje, odpierając przeciwnika kilkadziesiąt kilometrów wgłąb kraju.**

O „Requiem“ Berlioza słów kilka.

Poniedziałkowy koncert Towarzystwa muzycznego powinien rozbudzić u krakowskich melomanów wyjątkowe zaciekawienie, albowiem wykonane zostanie dzieło muzyczne w Polsce dotąd nigdy niewykonane, a za granicą uchodzące za perłę śród produkcji instrumentalno-wokalnych, za chlubę przedsięwzięć koncertowych. Wielki mistrz francuski, ojciec nowoczesnej muzyki „programowej“ sam uważał swoje „Requiem“ za dzieło najudatniejsze, za swe najukochańsze dziecko, a dość spojrzeć do podręczników historji muzyki, ażeby przekonać się, jakiemi superlatywami charakteryzuje się nieśmiertelne to dzieło.

Niepospolitość „Requiem“ Berlioza, jego sławę i siłę pociągającą stanowią dwa czynniki: niezwykła instrumentacja i bogactwo pomysłów melodyjnych. Bogaty w głębokie myśli tekst mszy żałobnej Berlioza umiał ubrać w szaty dźwiękowe tak wspaniałe, że żadne dzieło na tym temacie osnute nie może mu dorównać. Mozarta „Requiem“ sławne i wielbione, jest wobec dzieła Berlioza rococowem cackiem architektonicznem wobec olbrzymiej gotyckiej świątyni łączącej w sobie grozę pomroku i bogactwo polichromji, a Verdiego „Requiem“ również bardzo cenione przez swój wyłącznie spiewacki popis daje słuchaczowi jednostronne zadowolenie. „Requiem“ Brahmsa choć wzniosłe w muzycznej koncepcji, nie jest osnute na właściwym tekscie mszy żałobnej, lecz fantazją żałobną do słów z biblji wyjętych. U Berlioza interpretacja treści dochodzi do szczytu w „Dies irae“, gdzie obraz sądu ostatecznego wstrząsać musi duszę słuchacza do głębi. Cztery specjalne zespoły dętych instrumentów ustawione na różnych miejscach sali i ośm par kotłów nastrójonych na całą skalę gamy es-dur daje prawdziwą orgję dźwiękową, poprzedzającą wiersz, zaczynający się od słów: „Tuba mirmu spargens sonum“. Podobne efekty towarzyszą również słowom: „lacrymosa dies illa“, tak, że słuchacz przejęty jest zgrozą obrazu, kiedy „wstaje z prochu człowiek grzeszny na sąd“. Natomiast „Sanctus“ daje nam nastrój seraficznej pogody w instrumentacji bardzo subtelnej i delikatnej. „Kyrie“ i „Agnus“ to rzewny smutek modlących się tłumów, a „Quid sum miser“ to cicha rozmowa duszy zbolałej z Bogiem przy niezwykłym duecie rożka angielskiego i fagotu. W całości „Requiem“ Berlioza dać musi niezapomnianą sumę wrażeń muzycznych.

Bolesław Walewski.



Bezczelny napad bandycki na pociąg

Warszawa. (Tel. wł.). W nocy z piątku na sobotę na linji kolejowej Siedlec do Wołkowyska w odległości 300 klm od granicy wschodniej **napadli bandyci** na policjantów obchodzących park kolejowy. Jednego z policjantów **zabito, drugiego poraniono i rozbrojono.**

Parę godzin później, ci sami zapewne bandyci w liczbie około 80 dokonali **napadu na pociąg.** Maszynista **zwiększył szybkość i zdołał umknąć bandytom.** W pociągu jednak kule przebiły wiele szyb i porobiły dziury w ścianach wagonów. **Kilku podróżnych jest pokaleczonych szkłem, jedna osoba lekko ranna.**

Umowa arbitrażowa polsko-holenderska.

Warszawa. (Telef. wł.) Do Hagi wyjechał **naczelnik wydziału transportowego** dla spraw zagranicznych, prof. Makowski, **na rokowanie** z rządem holenderskim w sprawie **umowy arbitrażowej pomiędzy Polską a Holandją.**



Koperty kupieckie, pieniężne z papieru płóciennego, urzędowe w wielkim wyborze

Torebki aptekarskie. drogueryjskie, cukiernicze, na nasiona, płatnicze dla fabryk i kopalń, ewentualnie z drukiem.

Torby kupieckie od 1/8—10 kg. z papieru „Superior“ z drukiem lub bez druku

poleca

FABRYKA KOPERT i TOREBEK

Dr. B. KUŚNIERZ

Kraków-Dębniki, Pułaskiego 6, Telefon 4546.

Wykonuje wszelkie zamówienia, połączone z przeróbką papieru, oraz przyjmuje prace do wycinania (sztancowania) papieru i kartonów.

Istnieje przeszło 100 lat!

Odznaczona 15-stu premjami, 2-ma nagrodami państwowymi, 6-ma złotymi medalami



ODLEWNIA DZWONÓW Karola Schwabego w Białej Małopolska

Poleca dzwony w dowolnych wielkościach i tonach o niedoścignionej jakości materjału, czystości głosu tak zespołów jak i pojedyńczych dzwonów.

Odlewa zespoły harmonijne i dostraja nowe dzwony pod gwarancją czystej harmonji do już istniejących.

Przelewa pęknięte, przemontówuje stare systemy na nowe.

Ceny najniższe! Warunki spłaty dogodne!

KAPELUSZE

Mossant, Borsalino, Tress, Habig

poleca MAGAZYN NOWOŚCI

A. Skórczewski i Polakiewicz

Kraków, ulica Florjańska L. 13.

ZAKŁAD KRAWIECKI

UBRANIA MĘSKIE, SUKNIE, KOSTJUMY, PŁASZCZE DAMSKIE

według najnowszych modeli wykonuję pod kierownictwem osobistem z materjałów własnych i dostarczonych **J. Poradzisz, Kraków, Gołębia 16, I. p.**

Ceny przystępne. 877 Ceny przystępne.

Świece kościelne

woskowe i półwoskowe do Komunji św. oraz procesji

świece sztuczne do nadstawiania gładkie, malowane i wyzłacane ozdobne ornamentami, stoczki do zapalania, wosk do podłóg.

Wysyła po cenach przystępnych

FABRYKA ŚWIEC FELIKSA MIKESKI

Kraków, Sławkowska 19. 854

Rok założenia 1866.

Ważne dla Pań! Ważne dla Pań!

SALON FRYZJERSKI

Czesanie, manicure, oraz specjalność farbowania włosów środkami francuskimi, masaż twarzy.

Zupełnie nowe peruczki w każdym stylu.

JERZY WEISS 456

(wejście z sieni) **Kraków, Sławkowska 4.** (wejście z sieni)

Kraków Florjańska 26. **ADAM BŁAŻEK** Filja Tarnów Wałowa 18.

Pracownia blacharska. - Koncesjon. Zakład Instalacji wodociągów

Urządza wodociągi, łaźnie, klozety, muszle etc. — Pokrywa dachy, wieże, sygnaturki, wszelkiemi materjałami. Komitetom kościelnym ulgi w spłatach, dotychczas pokryłem kilkadziesiąt kościołów, wież, sygnatur, za które posiadam jak najlepsze świadectwa. 852

NA RATY!

UBRANIA frakowe, smokingowe, marynarkowe, płaszcze, kostjumy damskie według miary — z własnej lub dostarczonej materji poleca

JÓZEF KUMALA, Kraków, Szczepańska 11

Pierwszorzędne siły fachowe. Ceny przystępne

! Okazja !



906

Kto chce łagodnie się golić, proszę zwrócić się do znanej Szlifierni o dobrą brzytwę za cenę 6 zł. za pobraniem z mydlarką, pendzlem i paskiem 10 zł.

J. Myszkowski

Kraków, Dietlowska 46.

NAJPRZEDNIEJSZĄ

Węgierską Bryndzę majową

poleca 943

Skład towarów kolonialnych, delikatesów, wódek, likierów i win oraz najprzedniejszego masła deserowego

KAZIMIERZ OGORZAŁY

Kraków, ul. Szczepańska L. 11.

Telefon Nr. 3004.

„Baczność“ !!

Na zbliżający się sezon poleca po cenach konkurencyjnych dla P. T. Kupców, Kółek rolniczych, drogueryj: talerzyki na muchy, oryg. Mucki zielone 1000 sztuk 60 zł. — Tanatol trucizna na szwaby, Orwin trucizna na szczury, Mogil, trucizna na pluskwy — niezawodne środki — Krem i woda czeremchowa, Vamos niezrównany środek przeciw piegom, plamom i opaleniźnie, Mydła czeremchowe. Znakomite mydła toaletowe 1 kg zł. 3,50. Pocztówką franco zł. 20. Za nadesłaniem gotówki wysyła odwrotnie. 778

Wojciech Lazarowie

Kraków, Garbarska 4.

Dom handlowy.

Popierajmy przemysł ojczysty!

Każdy może korzystać z kredytu!

NA RATY! NA RATY!

Konfekcja męska damska i dziecięca oraz materjały na konfekcję

884 **JÓZEF EMMER**

Kraków, Rynek gł. 11 „Dom Wenecki“ (w podworcu).

Materjały, farby, lakiery, pokosty, oleje maszynowe, benzyna automobilowa, szczotki wszelkiego gatunku, pendzle, wycieraczki, chodniki kokosowe, pasta do podłóg, kit malarski (szleif kit) garbniki do skór, chemikalja, oliwa do świecenia. Dla letników: leżaki, hamaki poleca **Mężyk, Kraków, Plac Szczepański.** 589

Leczenie ziołami płuc 50 groszy. Reumatyzmu 1 zł. Cery 1 zł. Żołądka 2 zł. Opis 75 ziół z rysunkami 3 zł. Jak odzyskać zdrowie 30 groszy. Kiła 50 groszy. Z pogranicza Zaświatów zagadka życia i śmierci 2 zł. 870

Dr Breyer, Kraków, Wolska 36.

Nauczycielka w starszym wieku po ciężkiej chorobie, w rozpaczliwem położeniu bez środków do życia, prosi usilnie o składanie datków pieniężnych do Admin. „Głosu Narodu“ pod F. Z.

„DIANA“ 948

Wódka francuska wszędzie do nabycia

Towarzystwo popierania przemysłu kob. urzędn.

Nowy Kurs kroju bielizny i krawieczyzny

od 4 czerwca b. r.

Wpisy w pracowni „Marta“ od godziny 10—12 rano Kraków, św. Jana 24, I. p. 948

Powozy, wózki

:: i wozy gospodarskie ::

wykonuje i stale ma na składzie

STANISŁAW BOCHEŃSKI

Nowy Sącz. 837

Kursa naukowe „WIEDZA“

pod osobistem kierow. prof. Bogusława Butrymowicza

Kraków, Studencka 14.

przyjmują wpisy na **2-gie półrocze** roku szkoln. 1924/25

Uczniowie, zapisujący się od 2-go półrocza, otrzymują cały materjał naukowy za 1-sze półrocze.

Kursa obejmują:

1) **Kursa maturyczne:** gimnazjum klasyczne, humanistyczne, neohumanistyczne i matematyczno-przyrodnicze 1-roczne i 2-letnie.

2) **Kurs niższej szkoły średniej** w zakresie 4-ch klas.

3) **Kurs seminarjum nauczycielskiego** 1-roczny i 2-letni.

4) **Kurs szkoły handlowej** jednoroczny.

5) **Analogiczne Kursa pisemne** wszystkich typów, zapomocą świeżo przez fachowych profesorów opracowanych skryptów, wskazówek i programów nauki, połączone zostały z Kursami zbiorowemi w Krakowie i prowadzone są przez uczących na powyższych Kursach profesorów szkół średnich równolegle z normalnym tokiem nauki tychże Kursów.

Na Kursach „WIEDZA“ udzielają nauki tylko **najwybitniejsze siły fachowe** gimnazjów krakowskich od 5 do 6-ciu godzin dziennie.

Spis grona profesorów do przejrzenia w sekretarjacie. Wszelkie potrzebne podręczniki do dyspozycji uczniów (enic). — Dla wojskowych i inwalidów opust 25 procent. 173

Wszelkich informacyj udziela się bezpłatnie.

Elektr. Lampy i Abażury

WYTWÓRNIA : KRAKÓW : **Inż. A. Jastrzębski**

SŁAWKOWSKA 30. TELEF. 2048.

Ilustr. cennik za nadesł. 60 gr.

Dla urzędników państwowych i prywatnych **na 6 mies. spłaty.** 800

TAPETY

w najnowszych wzorach francuskie i krajowe

Listewki tapetowe i rozety sztukateryjne. Druki parafjalne — Druki gospodarcze — Dzienniki amerykańskie — Kwitarjusze zwykłe i lasowe.

Ksiażeczki do nabożeństwa

od 60 groszy wzwyż.

Wzory do malowania w dużym wyborze. Obrazy oryginalne. Reprodukcje.

Oprawę obrazów wykonuje się szybko i starannie.

Z. KUTRZEBA

Kraków, ul. Wiślna 11.

Znany od dawna jako znakomity środek domowy

„DIANA“ wódka francuska

wszędzie do nabycia. 946

ZAKŁAD WITRAZOWO-SZKLARSKI

Teodora Zajdzikowskiego KRAKÓW św. Jana 30.

Oszklenia i witraże do kościołów od 20 zł. za 1 m. wykonuje się przy większych zamówieniach na raty. Ceny 50 % niższe niż wszędzie. 215

Istniejący od roku 1902, wielokrotnie odznaczony na wystawach krajowych i zagranicznych 1610

KRAKOWSKI ZAKŁAD WITRAŻÓW I MOZAJKI

S. G. Żeleński

KRAKÓW, Aleja Krasińskiego 23. Tel. 137.

Wykonuje wszelkiego rodzaju oszklenia artystyczne, witraże, mozajki etc. pg. projektów wybitnych artystów. — Ceny za 1 m² od Zł. 30. — na warunkach nader dogodnych.

Prospekty i porada zawodowa bezpłatnie.

JAN SIEKIERSKI

Kraków, Florjańska 30, II. p.

naprzeciw Domu Matejki. 784

poleca

NOWOŚCI! **Na suknie, — kostjumy damskie, ubrania męskie i płaszcze impregnowane.**

Towar pierwszorzędny. Ceny niskie.

Papiery listowe, pocztówki artyst. Albumy i ramki na fotografje KSIĘGI HANDLOWE Wszelkie przybory szkolne i kancel.

poleca skład papieru i galanterji 425

MICHAŁ SŁOMIANY

Kraków, ul. Sławkowska 24.

Torebki damskie, Portfele, KARTY DO GRY, SZACHY, DOMINA, Lustra, kałamarze metalowe i szklan. Rączki do napełniania (wieczne pióra złote)

KOŚCIELNE ŚWIECE STEARYNOWE

światowej marki „APOLLO“ światowej marki „APOLLO“

Poleca we wszystkich wielkościach fabryka świec **ANTONI ROTHE, Kraków.**

Serdecznie zapraszamy wszystkich, wstąpcie do naszego sklepu Polskiego

„MEDICUM“

pl. Marjacki 3 w Krakowie pl. Marjacki 3

aby się przekonać o jakości i niskich cenach towarów naszych.

Polecamy: hegar kompletny emaljowany zł. 3·50. — opaska miesięczna zł. 2·50 — termometr gorączkowy zł. 1·00. — pasy do podtrzymywania brzucha od zł. 8·60. — paski rupturowe jednostronne od zł. 3·00.

Dla P. T. Szpitali: gaza, wata, bandaże, flaszki na mocz, baseny fajansowe i emaljowane, spluwaczki, termfory blaszane i gumowe, strzykawki Record, kompletne i naprawa, jedwab do szycia ran, instrumenty chirurgiczne.

Dla P. T. Aptek: flaszki apteczne białe, półbiałe, orange, słoiki do wiązania i z nakrywkami metalowymi, bańki szklane oraz wszelkie artykuły gumowe. — Wysyłka na prowincję tylko za zaliczką. 331

Domy, parcele, folwarki, tereny fabryczne
i t. p.

nie przedstawiają pełnej wartości jeżeli nie są starannie ogrodzone parkanem z siatki drucianej.

Kompletne ogrodzenia siatkowe wraz z bramami i furtami, uzupełnione drutem kolczastym, tak zwykłe jak i ozdobne

— dostarcza —

KRAKOWSKA FABRYKA

DRUTU i WYROBÓW ŻELAZNYCH S. A.

KRAKÓW-PODGÓRZE, Romanowicza 5.

TELEFON 277. — Adres telegraficzny „METALGOR“

Największa fabryka wyrobów drucianych w Polsce. Masowa mechaniczna produkcja, a więc najtańsza. Ceny bezsprzecznie konkurencyjne. — Monterzy na zawołanie.

Krótkie terminy dostawy. Dogodne warunki kredytowe. Przy większych zleceniach, spłaty wekslowe do 10-ciu miesięcy i dłużej. Odsprzedawcy otrzymają rabaty. 758

Cenniki, katalogi ilustrowane i t. p. wysyłamy odwrotnie

Przed wyjazdem do kąpiel!!

należy bezwarunkowo zwiedzić nasze bogato zaopatrzone składy:

Płaszczy, Ręczników, Prześcieradeł, Kostjumów kąpielowych.
Markizet, Etamin, Opali, Batystów.
Krep, Popelin, Taft, Fularów,
Wełny kostjumowej, ubraniowej, Rypsów,
Płócien, Zefirów, Oxfordów, Kretonów,
Bielizny damskiej i męskiej,
Sukien i Sukienek, bluzek, Szlafroków, Kasaków,
Ubrań męskich, studenckich, chłopięcych,
Płaszczy damskich i męskich,
Obuwia damskiego, męskiego i dziecinnego,
Kilimów, koców, kołder, kap, narzut i t. p. 947

„APROWIZACJA MIAST“ w Krakowie

Rynek Główny L. 34, I. p. — Telefon 1547.

Hurt i detal! Dogodne warunki zapłaty!

JULJAN KURKIEWICZ
KRAKÓW, Mały Rynek 868

poleca na pamiątkę I. Komunji św. **Obrazki** artystycznie i pięknie wykonane wielkość 22×14 ctm. 100 szt. 15·— zł., 28×19 ctm. 100 szt. 20·—, 25·— zł., 40×26 ctm. 100 szt. 40·— zł., książkowe 100 szt. 3·—, 13·— zł.
Plakietki srebrne, na marmurze aksamicie i drzewie. **Książeczki** do nabożeństwa własnych nakładów na p. I. Kom. św. oraz na nagrody szkolne.
Wielki wybór **medalików i łańcuszków** srebrnych i aluminjowych oraz **różańcy** i innych artykułów dewocyjnych.

Rendez-Vous dla przejezdnych

Mleczarnia i Restauracja

Kraków, Plac WW. Świętych L. 9—10 867

poleca doborową kuchnię jarską i mięsną

Lokal otwarty od godziny 6 rano do 12 w nocy.

Rok zał. 1878. Filja: „CICHY KĄCIK“. Telef. 3328.

JEDYNE ŹRÓDŁO NABYCIA

KOŁDER 59
K. SULIKOWSKI, Kraków, Grodzka

Kilimy na raty, gotowe i na zamówienia, w największym wyborze poleca: Wytwórnia kilimów „Ostoja“ Kraków Siemiradzkiego 11. 802

POWSZECHNY BANK ZWIĄZKOWY W POLSCE S. A.

Zakład Główny: Kraków, Rynek 44. Tel. 1025, 1581, 1580.

Przyjmuje wkłady na książeczki wkładkowe w złotych i walutach zagranicznych oprocentowując je pod najkorzystniejszemi warunkami płatne za okazaniem. — Załatwia wszelkie czynności wchodzące w zakres bankowości. 920

ZAKŁAD GALANTERYJNO-INTROLIGATORSKI
PIOTRA GRZYWY

w Krakowie, ul. Rajska 10. Tel. Nr. 3043.

Wykonywa wszelkie roboty w zakres introligatorstwa wchodzące.

Dla P. T. Nakładców, Księgarń i Biblijotek ceny zniżone. 902

ZAKŁAD POGRZEBOWY „CONCORDJA“
Jana Wolnego

w Krakowie, Plac Szczepański 2.

TELEFON Nr. 331. 891

Jedyny zakład posiadający własną fabrykę trumien — urządza pogrzeby od najskromniejszych do najbogatszych — podejmuje się przewozów zwłok i ekshumacyj.

Kąpielowe kostjumy, **Rakiety** angielskie **koszulki**, sportowe **pantofle, hamaki** na lato, oraz przybory do wszelkich **sportów i wychowania fizycznego.**
poleca **K. PARAFIŃSKI**
Kraków, Sławkowska 14. 698

KUFRY
WALIZY TORBY NECESSERY
nowości w TOREBKACH damskich. PLEDY podróżne, PARASOLE 950
A. FRONCZ, Kraków, Florjańska 17.

CUKIERNIA
R. Pieczarki
Kraków, ulica Poselska l. 15
poleca w najlepszym gatunku
Ciasta, cukry, pomadki, herbatniki i lody.

Węgiel Górnośląski
najlepszego gatunku kostka l. z dowozem
w Krakowie po cenie . . **3 zł. 40 gr.**
w Zakopanem po cenie . **4 zł.**
dostarcza
„ORIENT“ Kraków, Florjańska 28.
Zamówienia w Zakopanem przyjmuje Zarząd Pensjonatu „Zagórze“. 951

KILIMY, DYWANY
artystyczne poleca wytwórnia
„KOBIERZEC“ 945
Kraków, Podwale L. 3.
Skład przędzy do kilimów i dywanów, osnowy i t. d. Ceny fabryczne.

Pierwszorzędne Zakłady Krawieckie
firmy
HOJTASZ i WOŁKOWICZ
Kraków, ul. Podwale 5
POLECAJĄ P. T. PUBLICZNOŚCI
Działy: **Damski, męski i wojskowy.**
Sprzedaż materjałów firmy Shiell i Sou w Londynie. 892

◄ ROK ZAŁOŻENIA 1808 ►



Jedyna Polska Krajowa Firma

Odlewnia Dzwonów Braci Felczyńskich
W KAŁUSZU I PRZEMYŚLU

KAŁUSZ, ul. Króla Jana Sobieskiego. — Telefon Nr. 20.
PRZEMYŚL, ul. Krasińskiego 63. — Telefon Nr. 108.

Odznaczona złotymi medalami i dyplomami na wystawach krajowych i zagranicznych.

Dostarcza dzwony harmonijne jakoteż pojedyncze w dowolnych wielkościach i tonach z metalu (bronzu) najlepszego o głosie czystym i donośnym.
Dzwony pęknięte przelewa, oraz dostraja pod gwarancją czystej harmonji do dzwonów starych już istniejących.
Dzwony stare uszkodzone przyjmuje do naprawy i przemontowuje stare systemy na nowe.
Posiada stale na składach wielką ilość dzwonów już gotowych o rozmaitej wadze i tonach.
Dzwony dostarcza na miejsce przeznaczenia własnym kosztem, — w razie zaś, gdyby dzwony przez nas dostarczone nie odpowiadały wyżej podanym warunkom, firma własnym kosztem zabiera je napowrót, nie roszcząc sobie żadnej pretensji do strony kupującej
Ceny najniższe. 85 **Spłata ratami.**

Wielka ilość listów pochwalnych do przeglądu.

Otomany, materace, kanapki do rozkładania — poleca na raty **M. Bardach, Florjańska 16.** 750

Inż. Tadeusz Leszczyński Biuro i sklep, Kraków Grodzka 65. Wykonuje instalacje elektryczne, gromochrony, dostarcza materjały elektrotechniczne i techniczne. Lampy i abażury gotowe i na zamówienie 880

Siatki bawełniane do łóżeczek dziecięcych wszystkich wymiarów — wyrabia **Puchalski, Szewska 18 II p.** 841

Części do żniwiarek, kosiarek wszystkich systemów, poleca najtaniej Goldkorn, Basztowa 18. 749

NADESZŁY JUŻ
FORTEPIANY, PIANINA
światowej sławy firm
„Steinway & SONS“
„ANT. PETROF“ 840
„STINGL ORIGINAL“
Z. RABA nast.,
Kraków, ul. św. Anny 3.
Telefon 465.

Biedny uczeń chcący dalej kształcić się, potrzebuje 30 zł. na opłatę szkolną i tą drogą apeluje do serc litościwych. Zgłoszenia do Administracji „Głosu Narodu“ pod „Biedny uczeń“.

Dyplomy wyzwolin na czeladnika, artystycznie wykonane, barwne, poleca S. A. „Ryngraf“ ul. Krupnicza L. 6. Tamże do sprzedania maszyna introligatorska do szycia nićmi na 7 aparatów, fabrykat firmy Brehnner Lipsk do popędu motorowego i ręcznego w zupełnie dobrym stanie. 899

REKLAMA
jest dźwignią dla handlu i przemysłu.

W wielkim wyborze
Instrumenta chirurgiczne
pasy brzuszne i rupturowe, półgorsety gumowe, suspensorja, bindy menstruacyjne, napierśniki, pończochy gumowe na żylaki, moczniki, mydła, perfumy i wody kolońskie krajowe i zagraniczne najtaniej poleca:
W. W. ORNATOWSKI
Kraków, Mikołajska 10. 900

Ważne dla Pań! Na raty!
Płaszcze i Kostjumy damskie
oraz **suknie, bluzki i kamizelki** według najnowszych modeli poleca **na raty**
L. Jabłoński Kraków
Krakowska 5, oficyny I. p.
Nadszedł również transport eleganckich sukien balowych.

Na raty! Ubrania frakowe, smokingowe, marynarkowe, zarzutki, palta, mundury wojskowe, oraz kostjumy i płaszcze damskie, z doborowych materjałów, na zamówienia wykonuje pierwszorzędny Zakład krawiecki 874
Antoniego Malarza, Kraków, Grodzka 59, II. p.

DRUTY ŻELAZNE — DRUTY STALOWE
do wszelkich celów: ocynkowane, galwanizowane, sprężynowe, kalibrowane (specjalne) twarde, półtwarde, glijowane.
Druty telegraficzne i telefoniczne.
Druty do wiązania skrzyń siana, słomy i t. p. Druty kolczaste.
— dostarcza —
KRAKOWSKA FABRYKA
DRUTU i WYROBÓW ŻELAZNYCH S. A.
KRAKÓW-PODGÓRZE, Romanowicza 5.
Telefon 227. — Adres telegr. „METALGOR“
Własny tor przemysłowy. — Dogodne warunki sprzedaży.

Mydła toaletowe, Mydła do prania
poleca najtaniej
hurtowny skład w firmie
Stanisław WOJCIECHOWSKI
Handel materjałów i farb
w Krakowie, ul. Karmelicka L. 21. - Telef. Nr. 3528. 1182

PORCELANĘ i SZKŁO
oraz kryształy z pierwszorzędnych fabryk — poleca
ADOLF EDER
Kraków, Florjańska 6. Tel. 2231.

Ważne dla Pań! Ważne dla Pań!
Pracownia Strojów damskich
Jana Kalafarskiego
w Krakowie, ul. Szewska 12.
Wykonuje kostjumy, płaszcze, suknie spacerowe i wieczorowe **z najświeższych modeli.** — Ceny zniżone. 385

Wydawca: za „Głos Narodu“ Spółka Wydawnicza z ogran. odpowiedz. K. Holeksa. — Redaktor naczelny i odpow. Jan Matyasik. — Drukarnia „Głosu Narodu“ w Krakowie pod zarządem Romana Ferka.